Nr 41. Kraków, 19 Lutego — Wtorek. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 18 lutego.

W dniu dzisiejszym zebrać się miało w Rzymie *conclave* kardynałów, w rzadkim komplecie, bo z wyjątkiem dwóch lub trzech chorych, może niedostawać będzie tylko dwóch kardynałów z za Atlantyku, którzy jednak w ciągu kilku dni są spodziewani. Dziwnem zrządzeniem stoi dziś u steru rządu włoskiego gabinet złożony z ludzi skrajnych nieprzyjaznych Kościołowi, a na tronie włoskim zasiadł król, który nigdy nie okazał dobrych intencyj dla Kościoła, ani nawet dla osoby zgasłego Papieża. A mimo tego wszystkie obrzędy przepisane w razie śmierci Papieża i wyboru jego następcy, były ściśle zachowane, a władze rządowe przestrzegały dotąd porządku. Cóż jest tego powodem? Rząd włoski i lud włoski niczego bardziej nie obawiały się, jak aby Rzym przestał być stolicą świata katolickiego, bo jakkolwiek nie miano obawy, aby jak za czasów Papieży awiniońskich ulice Rzymu zarosły trawą, wszelako z ubytkiem Papieża nie tylko poniosłyby uszczerbek materyalny i Rzym i całe Włochy, ale nowe królestwo Włoskie straciłoby wziętość mocarstwa pierwszego rzędu, które uzyskało nie przypuszczeniem Piemontu do traktatu paryskiego, nie rozległością i potęgą swoją, ale tym wpływem, jaki mu daje stosunek jego do papiestwa.

W obecnym parlamencie podnoszono już myśl zniesienia ustawy „o rękojmiach papiestwa“, która zresztą nie jest umową obustronną, ale uchwałą, a tę inna uchwała zmienić albo znieść całkowicie może, nie ratyfikowały jej bowiem inne rządy, aby za nią czynić Włochy odpowiedzialnemi. Artykuł VI tej ustawy brzmi:

Podczas osierocenia Stolicy Świętej żadna zwierzchność sądowa albo polityczna z jakiegokolwiek powodu nie ma tamować albo ścieśniać osobistej wolności kardynałów. Rząd bierze na siebie obowiązek przeszkodzenia, aby jakabądź zewnętrzna siła nie naruszyła zebrań konklawów i soborów powszechnych.

Warunek ten nie tylko przeto na wewnątrz, ale i na zewnątrz, a zatem wobec innych państw obowiązuje póty rząd włoski, póki tenże kierując się roztropnością i własnym interesem, ani sam nie naruszy ustawy o rękojmiach, ani naruszyć jej nie dozwoli. Jeszcze przeto za życia Piusa IX głosy kilku deputowanych zmierzające do naruszenia tej ustawy, napotkały na stanowczy opór ministerstwa, które zrozumiało, że tylko przestrzeganiem nietykalności Watykanu można zachować siedzibę papiestwa Rzymowi. Wzgląd ten daje poniekąd pewność, że narady zgromadzenia wyborczego kardynałów, dziś mającego rozpocząć zadanie swoje, niczem nie będą zaniepokojone. Cokolwiek zaś głoszą o różnicach zdań między kardynałami ze względu na czynności przygotowawcze, jakie wnioski stąd wyciągane są o różnicach mogących się objawić w samych czynnościach wyborczych, nie może to niepokoić, różnice zaś takie zawsze istniały i istnieć muszą, inaczej bowiem wybór Papieża mógłby się odbywać przy drzwiach otwartych i przez prostą aklamacyę. Ale właśnie dla tego, że zdania muszą się ścierać i ważyć, że większość głosów nie zawsze od razu jest zapewnioną, lecz zwolna pozyskiwaną, *conclave* odbywa się pod klauzurą i zdala od zewnętrznych wpływów lub nacisku. Długość albo krótkość trwan.a *conclave* nie jest żadną skazówką; lecz to wiemy, że wybrany Papież odbiera bezpośrednio po swem wybraniu hołdy od wszystkich kardynałów, tak tych, którzy głosy swoje mu dali, jak i tych, którzy inaczej głosem swoim rozporządzali i że wybrany nie potrzebuje niczyjego potwierdzenia na ziemi, a tylko łaski bożej. Te zaś rządy, które sobie roszczą prawo do *veto*, nie mogą wykonywać go po wyborze. Dla wiernych pozostaje tylko obowiązek modlenia się za pomyślny wybór godnego po Piusie IX następcy.

Minister Bourke oświadczył w piątek w parlamencie angielskim, iż Rosyanie powiesili kilku Polaków pod murami Konstantynopola. Zawsze i wszędzie zatem kończy się cywilizacyjna i humanitarna misya Rosyi tam, gdzie się spotyka z Polakami, a przeznaczeniem ich jest, kosztem życia i mienia odsłaniać prawdziwy sposób postępowania Rosyi i istotne jej cele. Usługę tę drogo zaiste przypłacamy a jest ona bezowocną, bo Europa nie chce wiedzieć prawdy.

Rząd angielski z wielkim efektem głosi przed światem, że Rosyanie powiesili już kilku Polaków, lecz oświadcza, że nie może cudzoziemcom użyczyć swej opieki. Polacy jednak zaskoczeni humaniterną i słowiańską misyą Rosyi, zmuszeni byli prosić Anglii, ażeby ich wzięła w opiekę i zasłoniła przed okrucieństwami rosyjskiemi, oraz zapobiegła powtórzeniu się na Polakach rzezi bułgarskich. Rząd angielski, który politycznie niechce się narazić Rosyi, widział się jednak zniewolonym ze względów ludzkości oświadczyć, „że należy zagrożonym dać pomoc, aby mogli przenieść się w bezpieczne miejsce.“ Pokazuje się zatem, że ze względów ludzkości przybycie floty angielskiej było potrzebnem, nie żeby zasłonić chrześcian przed fanatyzmem muzułmańskim, ale przed fanatyzmem schyzmatyckim i przed srogością panslawistyczną.

Taką jest więc ta wojna podjęta w obronie chrześciaństwa, narodowości i Słowiańszczyzny! Mniemamy jednak, że bez względu na chrześciaństwo, humanitaryzm i słowiańszczyznę należałoby wiedzieć, dla jakich powodów powieszono owych Polaków i czy dosyć być Polakiem, aby wszędzie i zawsze w oczach Rosyan wyjętym być z pod prawa i aby wolno było Rosyanom i na obcej ziemi spełniać doraźnie katowski urząd Murawiewa.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 16 lutego.

Dziś po południu zebrał się na ostatnie posiedzenie komitet pełny wystawy krajowej pod przewodnictwem hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego. Według sprawozdania, które komitet wykonawczy wystawy krajowej przedłożył pełnemu komitetowi było wystawców 1288, z tych niektórzy po 100 i więcej przedmiotów wystawili. Co do nagród rozdano dyplomów honorowych 57, medalów zasługi 376, medalów dla spółpracowników 69; z nagród pieniężnych rozdano 238 dukatów w złocie i 545 złr. w srebrze. Rzędowe medale rozdano premiowanym wystawcom krajowym niektórych grup. Ze sprzedaży losów i fantów nieodebranych uzyskano 10018 złr., a potrąciwszy koszta loteryi, zysk czysty z loteryi osiągnięto w wysokości 1349 złr. 70 ct. Po ostatecznym obrachunku okazała się cyfra dochodów wystawy 85,380 złr., rozchodów 67,630, nadwyżka tedy 17,950 złr.

Biletów wstępu sprzedano ogółem 177,423. Prócz tego wolnych kart udzielono wystawcom 1180, pomocnikom, służbie i t. p. 2600, członkom komitetu, przewodniczącym sekcyj i t. p. 340, kart sezonowych 360, tak że można przypuszczać, iż przez cały przeciąg wystawy zwiedziło ją 200,000 osób. Najmniejszy dzienny udział był 674 osób, gdy wstęp wynosił 50 ct., największy 26,364 osób, gdy wstęp wynosił 10 ct.

Po przyjęciu wiadomości sprawozdania z czynności komitetu wykonawczego, przystąpiono do sprawozdania z funduszów, które odczytał p. Simon. Na cele wystawy zebrano: Subwencya kraju wynosiła 11,000 złr. Subwencya ministerstwa rolnictwa 8000 złr., ministerstwa handlu 1000 złr. Rad powiatowych 1815 złr., Rad miejskich i gminnych 5655 złr., oddziałów Towarzystwa gospodarskiego 630 złr., zasiłki kolei żelaznych 6000 zł., Izb handlowych 1800 złr., instytucyj finansowych 2550 złr., składki w kraju 7357 złr., opłaty placowego 6875 złr., opłata wstępu na wystawy 28,653 złr., dochód z loteryi 1339 złr. 47 ct., różne wpływy t. j. za wynajęcie restauracyi 1334 złr., za piwo 198 złr., za sprzęty 68 złr. 23 ct., odsetki od ulokowanych kapitałów 695 złr., różne zwroty 44 złr. 86 ct., należytość niezlikwidowana 280 złr., razem 85,380 złr. Nadwyżka jak już doniosłem 17,750 złr. Jednogłośnie udzielono absolutoryum.

Następnie p. Simon przedstawił wnioski komitetu wykonawczego względem rozdziału tych funduszów. Przytem zaznaczył, że dążeniem komitetu tego było obrócić te fundusze na cele pożyteczne takie, które dotąd nie cieszą się subwencyami z funduszów publicznych. Stósownie do tego proponuje komitet, aby oddając 11,000 złr. krajowi, dodać 3000 złr. do tej sumy, łącząc prośbę, aby z tej kwoty 14,000 utworzono fundusz stypendyjny dla rzemieślników celem kształcenia się za granicą, 2000 złr. przeznaczyć dla muzeów lwowskiego i krakowskiego, a mianowicie 1400 dla lwowskiego, a 600 złr. dla krakowskiego, resztę przeznaczyć dla Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego z wyjątkiem kwoty 280 złr. dotąd nieściągniętej t. j. pretensyi do księgarza Richtera za inseraty w katalogu wystawy, którą komitet proponuje odstąpić na muzeum szkolne, utworzyć się mające.

Hr. Włodzimierz Dzieduszycki zgadza się z tem, aby oddając 11,000 złr. krajowi wyrazić życzenie, ażeby utworzono stypendya dla rzemieślników. Sprzeciwia się jednakże dodaniu 3,000 złr. i proponuje natomiast podział następujący: 4,000 złr. na wysłanie ludzi fachowych na wystawę paryską, resztę zaś na zakupienie przedmiotów dla muzeów przemysłowych. Motywując wniosek swój hr. Dzieduszycki uważa za najważniejszą korzyść, że oględnem szafowaniem funduszami udało się komitetowi zaoszczędzić tak znaczną kwotę. W wysokich sferach wiedeńskich uczyniło to nadzwyczaj korzystne wrażenie. Powiedziano tam mówcy, że wystawa lwowska była unikatem, gdyż nie tylko niebyło deficytu, lecz znaczna nadwyżka, na co mówca odpowiedział: *Das ist meine Herren die wahre polnische Wirthschaft.* Mówca oświadcza, iż pierwotnie zamierzał proponować sejmowi użycie kwoty 11,000 złr., której zwrot zawdzięcza oszczędności komitetu i której zwrotu się nie spodziewał, na cele przemysłu domowego; lecz wobec tego, że komitet się oświadczył za stypendyami dla rękodzielników, przystępuje w tym względzie do wniosku komitetu. Nie widzi jednak powodu dodawać do tak znacznej kwoty jeszcze 3,000 złr. Jeżeli bowiem sejm nie zechce skłonić się do poświęcenia sumy 11,000 złr. na cel wskazany przez komitet ze względu na sam cel i ze względu na życzenie komitetu, to nie zmieni jego postanowienia kwota 3,000 złr. którąbyśmy dodali. W tym roku jednakże nadarza się sposobność przysporzenia krajowi korzyści przez wyzyskanie wystawy paryskiej. Najodpowiedniejsze są w tym celu fundusze zaoszczędzone z wystawy krajowej.

Dr Wiktor Wolski, inspektor kolei Albrechta przemawiał następnie za tem, aby z pozostałej po zwróceniu krajowej subwencyi kwoty przeznaczyć 2,000 złr. na zakupno przedmiotów dla muzeów z wystawy paryskiej, 3,000 złr. na wysłanie ludzi fachowych do Paryża, resztę zaś oddać Towarzystwu gospodarskiemu. Dla spóźnionej pory odroczono posiedzenie do jutra.

Wieczorem dyrektor Wystawy p. Augustyanowicz przyjmował u siebie członków Komitetu i wiele innych osób naszego miasta.

Lwów 17 lutego.

Popołudniu odbył się dalszy ciąg posiedzenia Komitetu wystawy krajowej.

Na tem posiedzeniu najgorętsza rozwinęła się dyskusya. Stawiano wnioski nowe, cofano, modyfikowano, a w ostatniej jeszcze chwili prof. Dr. Ciesielski uczynił zupełnie odmienny od dotychczasowych wniosek, aby całą kwotę, pozostałą po potrąceniu subwencyi krajowej oddać Towarzystwu gospodarskiemu z tem zastrzeżeniem, aby takowa użytą była na publikacyą broszur ludowych, traktujących o poszczególnych gałęziach gospodarstwa rolnego, co do użycia zaś subwencyi 11,000 złr. uczynić wniosek do sejmu, aby użył 2,000 złr. na zakupno przedmiotów dla Muzeów przemysłowych, 1,000 złr. na wysłanie ludzi fachowych na Wystawę paryską, a resztę 8,000 złr. jako fundusz wieczysty na urządzenie misyj rolniczych w kraju.

Przemawiali pp. Dzieduszycki, Abrahamowicz, Hubicki, Kulczycki i inni — a gdy przyszło do głosowania upadł najpierw wniosek Dra Ciesielskiego: Następnie uchwalono:

1) aby do 11,000 złr. sejmowi zwrócić się mających dodać 3,000 złr. i uczynić wniosek do Sejmu, aby z tej sumy utworzono fundusz stypendyjny celem wysyłania zdolnych rękodzielników dla kształcenia się za granicą.

Wniosek Dr Kleczyńskiego, aby opuścić wyrazy „za granicą“ upadł, równie jak wniosek hr. Dzieduszyckiego, aby odsetki od tych kwot w połowie na stypendya przemysłowe, a w połowie na stypendya rolnicze były użyte. Dalej upadł ewentualny wniosek hr. Dzieduszyckiego, aby resztę 3750 złr. użyć na wysłanie ludzi fachowych na wystawę paryską i na zakupno przedmiotów dla muzeów, a przyjęto natomiast

2) aby z reszty 3750 złr. przeznaczyć 2000 złr. na 4 stypendya w celu wysłania fachowych ludzi na wystawę paryską, a gdyby tej kwoty w całości nieużyto także na zakupno przedmiotów dla muzeów. Rozdawanie stypendyów ma uskutecznić komisya wybrać się mająca;

3) resztę 1,750 złr. oddano do dyspozycyi Towarzystwa gospodarskiego z życzeniem, aby ta kwota była użytą w całości na cel rolniczy. W końcu

4) wierzytelność 280 złr. od księgarza Richtera odstąpiono na muzeum szkolne na ręce prof. Żulińskiego.

Do Komisyi według uchwały 2) wybrano pp. Dzieduszyckiego, Augustynowicza, Abrahamowicza, Simona i Strusiewicza.

Wiedeń 16 lutego.

☐ Od początku zawikłań wschodnich, rozpoczęcie ich, tak i sposób w jaki, zakończonemi zostaną, zależnym jest od zachowania się Niemiec i gabinetu berlińskiego. Jest to bardzo prostem następstwem przeważnego wojskowego i politycznego położenia Niemiec w Europie a głównie w trójcesarskim związku; jest to także skutkiem zręcznego przez ks. Bismarka wprowadzenia sprawy wschodniej. Trudno przypuścić, aby ktoś co tyle sobie zadał pracy i trudów, chcąc wystawić dramat wschodni, chciał być nieobecnym podczas odegrania piątego aktu jego.

Wprawdzie nie należy nigdy zapominać, że ks. Bismark, to jest polityka niemiecka i interes niemiecki, mają do walczenia w tej sprawie z osobistemi skłonnościami, sympatyami i związkami krwi cesarza Wilhelma. Nietylko komplikuje to znacznie położenie, ale także stwarza istotną trudność, a zdaniem mojem, dymisya kanclerza zeszłej wiosny stanowi jeden z najważniejszych epizodów nietylko historyi Niemiec, ale także sprawy wschodniej.

Przyszłe zachowanie się Niemiec w sprawie wschodniej wpłynie przeważnie na postępowanie i losy Austryi a bezpośrednio na stanowisko hr. Andrassego, którego cała polityka opiera się na przypuszczeniu, że nie mogą poświęcić Austryi i interesów austryackich Rosyi, bo gdyby miało przyjść do ich poświęcenia, wolałyby poświęcić je na własną wyłączną korzyść. To też mają tu nadzieję, że jeszcze pośrednictwo Niemiec oddziała skutecznie na postanowienia gabinetu petersburskiego i wpłynie na tę lub ową zmianę, na uzyskanie tej lub owej koncesyi. Od kilku dni sfery kompetentne tutejsze były dość milczące, co niekoniecznie było dobrym znakiem, ale lada godzina sytuacya może się zmienić dzięki Berlinowi, i to zanim ten list was dojdzie.

O wojnie naprawdę nikt jednak jeszcze, czy też nikt już nie myśli, „bo wojna stała się dziś rzeczą niemożliwą“ rzekła wysoko położona osoba. Pozwolić na wszystko, czego Rosya się domaga, jest niepodobnem; byłoby to poniekąd samobójstwem. Niepozwolić, to trzeba prowadzić wojnę, może w porozumieniu z Anglią, ale przeciw woli całej Europy. Wydawszy wojnę Rosyi, Austrya chcąc ją prowadzić skutecznie, musiałaby wkroczyć do Królestwa Polskiego. W takim razie, jak tu uniknąć, aby kwestya polska nie wstała z grobu, jako upiór i nie wywołać *veto* Niemiec? Byłby zapewne na to środek jedyny, wkroczyć do Królestwa Polskiego nie podnosząc wcale kwestyi polskiej, lecz z głośnem postanowieniem przyłączenia tego kraju do monarchii w nagrodę za przemiany zaszłe na Wschodzie ze szkodą Austryi; ale zdaje się, że i w takim razie trzebaby okupić zezwolenie Niemiec ustępstwami daleko może sięgającemi w innej stronie, na które nie łatwo zdecydować się.

Nareszcie przeciw tej prawdziwie politycznej i racyonalnej kombinacyi powstałyby wewnątrz głosy tych, którzyby się obawiali, aby przewaga żywiołu polskiego w monarchii nie osłabiła i nie zmniejszyła ich własnego w monarchii znaczenia; nie pomni, że panslawizm i dzisiejszy obrót rzeczy mogą zniweczyć już nie ich znaczenie, ale nawet ich istnienie.

Odstępując od myśli wkroczenia do Królestwa Polskiego, pozostałoby tylko wkroczyć do Rumunii, lecz tu musielibyśmy zdobywać z wielkim trudem te wszystkie punkta, na których się Rosyanie ufortyfikowali. A zatem, jeżeli niepodobna jest zgodzić się na żądania Rosyi, jeżeli z drugiej strony wojna jest niemożliwą, pozostaje tylko liczyć jeszcze na politykę, która nakaże Niemcom zasłonić Austryę i niedozwoli poświęcić jej interesów na rzecz Rosyi, a tem samem liczyć na ustępstwa Rosyi w skutku nacisku z Berlina. Albo jest traktat podziału Austryi ułożony między Niemcami i Rosyą, albo Niemcy zasłonią o tyle, o ile uznają to za stosowne, Austryę, a że traktatu rozbioru Austryi niema, więc Niemcy nie dopuszczą rzeczy do ostateczności, chyba że Rosya zechce je do ostateczności doprowadzić, ale wtedy i rola Austryi będzie łatwiejszą i ks. Bismark będzie miał rozwiązane ręce wobec Cesarza.

Wiedeń 16 lutego.

(340-te posiedzenie Izby deputowanych).

Na wstępie posiedzenia między nowemi petycyami wymieniono prośbę miasta Brody o przyjęcie tamtejszego wyższego gimnazyum realnego na koszt skarbu.

W kończącej się dyskusyi ogólnej nad taryfą celną, zabiera głos dep. Auspitz, jako mowca generalny przeciw projektowi. W porównaniu z taryfą z r. 1853 taryfa projektowana przedstawia się mowcy jako bardzo postępowa w duchu wolnohandlowym, a że przyszła do skutku za sprawą protekcyonistów, to napełnia go zadowoleniem, ale zarazem utwierdza tylko w przekonaniach wolnohandlowych i w nadziei, że za lat 20 nawet tej dzisiejszej taryfy nikt nie śmiałby wnieść do Izby. Poczem mowca zwraca się przeciw Neuwirthowi, którego mowa, prawdziwa Plewna protekcyonistowska, mimo całego oporu runie w gruzy tak samo jak Plewna turecka. Już dotychczasowe normy celne dosyć dają opieki przemysłowi, tak, że podwyższenie ceł opiekuńczych jest niepotrzebne; oględność, przezorność jest tu tem więcej na miejscu, ile że jest to nakładanie nowych podatków, które znieść w przyszłości byłoby bardzo trudno, chociażby uznano zbyteczność wyższych ceł przemysłowych. Zresztą rzecz to dość obojętna, czy kilka pozycyj taryfowych będzie podwyższonych, czy nie; chodzi tu raczej o zasadę zerwania z polityką traktatową, czego dopuścić nie można. Co się tyczy zerwania rokowań handlowo-celnych z Niemcami, mowca nie myśli wchodzić w rozbiór kwestyi, wystarcza mu słowo ministra, że Niemcy je zerwały; ale pyta: dla czego wogóle rozpoczynano nowe rokowania, t. j. dla czego wypowiedziano Niemcom traktat z r. 1868? Nie wypowiedziały go Niemcy, nie zażądały wypowiedzenia Węgry, lecz tylko zgodziły się na propozycyę wypowiedzenia; wypowiedział go tylko rząd austryacki, on tedy winien sam jeden; rząd dał się opanować agitacyi protekcyonistowskiej.

Dep. Skene mówca generalny za projektem, zwraca się przeciw Granitschowi, ilustrując szczególniej jego zarzuty o agitacyi protekcyonistowskiej reminiscencyą następującą: Nasi przeciwnicy ruszali się, my poszliśmy tylko za ich przykładem. Ale jak ruszali się wolnohandlowcy? Na rzecz zawarcia z Anglią konwencyi dodatkowej wpłynęła do Wiednia znaczna suma suwerenów angielskich; pewna agentka polityczna była bardzo czynna w tej sprawie; pewien fabrykant z Yorkshiru sam podpisał na ten cel 40,000 funtów; niemiecki sejmik farbierski także znaczną zebrał kwotę; a gdzież te pieniądze się podziały? Nie myślę w to wchodzić (mówca zwraca się do Granitscha), ale do kieszeni protekcyonistów nie wpłynął ani szeląg. (Głosy: bardzo dobrze!) Przechodząc do rzeczy samej mówca nie pojmuje opozycyi przeciw taryfie, o ile opozycya odnosi się do ceł przemysłowych. Cała wyprawa wolnohandlowców, podjęta z takim szczękiem oręża ku zdobyciu ziemi obiecanej, nie znalazła przedmiotu do szturmowania; bo taryfa niniejsza nie różni się wielce od taryfy traktatowej, jedne cła podwyższając, drugie natomiast zniżając. Ale chodzi przeciwnikom o traktat z Niemcami; tymczasem pokazuje się, że Niemcy same nie chciały traktatu. Mojem zdaniem rząd zadaleko jeszcze się posunął w zniżeniu niektórych ceł, pewnie jedynie dla tego, aby zachować sobie pomost do traktatu z Niemcami i aby osiągnąć zgodę z Węgrami. Co do ceł finansowych jednak wyznaję, żem nie zdał sobie jeszcze jasno sprawy co do głosowania mojego. Będzie to zależało od rezultatu obrad w sejmie węgierskim. Jeśli tam trwać będą przy narzucaniu nam nieumiarkowanych haraczów, głosować będę przeciw wszystkiemu.

Dep. Granitsch zabiera głos do faktycznego sprostowania przeciw Skenemu, utrzymując, że nie mówił nic takiego, co mu Skene przypisał.

Dep. Skene stwierdza, ze mowę Granitscha czytał w *Nowej Pressie* i z niej zdanie sporne zacytował; a wszakże Granitsch jest współpracownikiem tego pisma.

Dep. Granitsch: Proszę o głos: *(Wielki niespokój; głosy: kończyć! kończyć!)* Granitsch zaczyna mówić: Nie wiem, jak to nazwać.... *(Zwiększona wrzawa; głosy krzyżujące się: kończyć! — swoboda słowa! — kończyć! kończyć! — równouprawnienie! — kończyć! —)* Granitsch wreszcie przyrzeka, że powie tylko słów kilka i tonem umiarkowanym; jakoż stwierdza tylko, że nie można go czynić odpowiedzialnym jako posła za to, co może kolega w redakcyi dodał w przemówieniu jego.

Sprawozdawca Gomperz broni wniosków komisyi, przechodząc pokrótce zarzuty oponentów; a gdy wystąpienie dep. Wittmanna nazywa „szczególniejszem“, bo jako urzędnik powinien nie sprzeciwiać się projektom rządowym *(wrzawa powstaje na nowo, sypią się protesty i głosy: oho! oho!)*

W głosowaniu uchwalono 204 głosami przeciw 56 głosom przejść do dyskusyi szczegółowej nad taryfą celną i projektem ustawy o zaprowadzeniu jej, podczas gdy o pytaniu, czy przejść także do dyskusyi szczegółowej nad projektem o opodatkowaniu nafty, ma rozstrzygnąć osobne głosowanie przy rozdziale 28-mym taryfy („gumy, żywice, oleje“). Przeciw dyskusyi szczegółowej głosowało stronnictwo prawa, Dalmatyńcy, demokraci (z wyjątkiem Kronawettera) i po kilku z klubu lewicy i z centrum.

Koniec posiedzenia o godź. 2 min. 50. — Następne w poniedziałek. Na porządku dziennym dyskusya szczegółowa nad projektem ustawy o zaprowadzeniu taryfy celnej.

Londyn 13 lutego.

Horyzont coraz bardziej się zaciemnia. Jeśli Rosyanie wejdą do Konstantynopola, możecie być pewni, że wojna jest nieuniknioną, gdyż przymierze między Anglią i Austryą jest na ukończeniu i zapewniają mnie, że jest to kwestya dni tylko kilku. Jeśli Rosya nie przyjdzie do rozumu i nie okaże się bardziej pokojową, nie będzie można wojny uniknąć. Anglia ma słuszne powody do mniemania, że Niemcy nie będą się mieszać. Z drugiej strony komentują bardzo wczorajsze artykuły dzienników petersburskich przypominające oświadczenie, złożone przed rokiem przez ks. Bismarka w przedmiocie zamiarów Niemiec. „Niemcy, rzekł kanclerz, zrobią wszelkie możliwe usiłowania w sprawie wschodniej, aby utrzymać pokój. Dzienniki te dodają, że Niemcy mają tem większe prawo odgrywania tej roli arbitra, że przez swoją przewagę wojskową i bezinteresowność w sprawie wschodniej potrafią łatwiej wypełnić tę misyę, występując przeciw mocarstwu, które da pierwszy wystrzał z dział. Zapytują tu, czy ten ton dzienników rosyjskich oznacza cofanie się lub odezwę do przymierza niemieckiego.

Konstantynopol 6 lutego.

Otrzymałem ze źródła bardzo pewnego i nieulegającego żadnej wątpliwości, informacye bardzo ważne i dotąd jeszcze nieznane. Cytuję z pamięci, ale wiernie i z wszelką możliwą dokładnością co, słyszałem:

„Z początkiem rokowań w Kazanliku W. ks. Mikołaj przedłożył program, zawierający tajną klauzulę z przymierzem zaczepno-odpornem między Rosyą i Turcyą, klauzulę oddającą Cesarstwo ottomańskie w wasalstwo, zależność, słowem na łaskę i niełaskę Rosyi. Delegaci zastrzegli się przeciw temu. W. książę oświadczył, że jeśli klauzula ta będzie przyjętą, ustąpi w innych punktach; Serwer basza okazał się wahającym, podczas gdy Namyk basza sprzeciwiał się bardzo energicznie, mówiąc, że byłoby to abdykacyą Turcyi, z roli mocarstwa europejskiego. Tymczasem Rosyanie zbliżali się wciąż do Konstantynopola. Delegaci przesłali tę klauzulę *sine qua non* Porcie; Sułtan okazał się skłonnym do jej przyjęcia. Said basza, minister marynarki, zwolennik polityki angielskiej, przestrzegł natychmiast p. Layurda. Ambasador angielski zaklinał, prosił, nareszcie groził, i w tym właśnie czasie flota angielska przeszła Dardanelle. Turcy myśleli, że są ocaleni. Flota wróciła do zatoki Besiki. Sułtan podpisał natychmiast list francuski do W. ks. Mikołaja, w którym przyjął tajny traktat, ale pod warunkiem, że w każdym razie nie wyjdzie on na jaw, przed zebraniem się konferencyi.“

Oto, co mi mówiła osoba, bardzo wysoko położona, a co powtarzam słowo w słowo.

Grecya jak wiecie przyczyniła się znowu do skomplikowania sytuacyi, zajmując terytoryum tureckie bez poprzedniego wypowiedzenia wojny. Porta zdziwiona poszła za radą roztropności i poleciła Fotiadesowi bejowi, aby zażądał od gabinetu greckiego wyjaśnień, oświadczając, że do nowych rozkazów nie uważa tego kroku za *casus belli.* Taką była odpowiedź na notę posła tureckiego, który zapytywał Portę, czy ma opuścić Ateny. Ztąd powstała dość dziwna sytuacya: z jednej strony wojska greckie zajmowały Tesalię, co było wyraźną prowokacyą wojny, z drugiej stosunki dyplomatyczne między obu krajami istnieją nadal, jakby nic nie było. Twierdzą, że gabinet ateński usprawiedliwiał się oświadczając Fotiadesowi bejowi, że środki, których użył, są wyłącznie skierowane przeciw Rosyanom i Słowianom, pragnącym przytłumić element grecki w Tracyi i Macedonii. W oczach Europy gabinet grecki usprawiedliwiał się wymówką, że w nieobecności wojsk ottomańskich, wojska greckie musiały zaprowadzić w tych prowincyach porządek. Tu opinia publiczna potępia ogólnie tę niewczesną demonstracyę, podczas gdy Turcy zdają się nie przywięzywać do tego wielkiej wagi. Gdy poseł grecki p. Konduriotti chciał wytłumaczyć gabinet, twierdząc że ludność popchnęła go do tego kroku, nowy prezes ministrów tureckich Achmet

Wefik rzekł mu wczoraj z uśmiechem: „Czy chcesz pan, abym posłał 10,000 ludzi do Aten dla poparcia gabinetu i utrzymania porządku?“ Na co odpowiedział mu p. Konduriotti niemniej dowcipnie: „Tak wielce obowiązującą propozycyę W. Excelencyi zakomunikuję memu rządowi“.

N. Pan udzielił Dr Kornelowi Tarnawskiemu, prezesowi sądu krajowego we Lwowie, krzyż kawalerski orderu Leopolda, uznając jego długoletnią, zawsze wierną i znakomitą służbę.

Minister sprawiedliwości pozwolił adjunktom sądów powiatowych Alfonsowi Karpińskiemu w Rozwadowie i Dr Salomonowi Merzowi w Kolbuszowy przesiedlić się na własną ich prośbę, pierwszemu do Wadowic, drugiemu do Myślenic; przeniósł zaś adjunkta sądu pow. w Sokołowie Leona Wronkę do Jasła; wreszcie mianował następujących auskultantów adjunktami sądów powiatowych w okręgu sądu wyższego krakowskiego: Henryka Tomkowicza w Podgórzu, Sylwestra Rychter w Kolbuszowy, Ignacego Słobodzińskiego w Rozwadowie, Dra Władysława Wędkiewicza w Dąbrowy, Ludwika Klemensiewicza w Sokołowie, Bogdana Prochniewicza w Makowie.

Wiedeń 17 lutego. Komisya finansowa Izby wyższéj Rady państwa ukończyła obrady nad projektem ustawy o uwolnieniu od podatku i opłat pożyczki 6,500,000 złr. mającéj się zaciągnąć na koszta regulacyi Dunaju, oraz o możności używania udziałów tejże na kapitały pupilarne itp. Komisya wnosi przyjęcie téj ustawy bez zmiany, zgodnie z uchwałami Izby deputowanych.

Połączone komisye prawnicza i finansowa Izby wyższéj przedłożyły sprawozdanie o wniosku rządowym co do przedawnienia podatków bezpośrednich i konsumcyjnych, taks, stempli i należytości bezpośrednich. Sprawozdanie to kończy się wnioskiem: „Wys. Izba zechce przeto zgodzić się na przedłożenie rządowe ze zmianami i rezolucyą, uchwalonemi w Izbie deputowanych.“ Rezolucya wspomniona brzmi: „Wzywa się rząd, aby poczynił odpowiednie starania, iżby w drodze ustawodawczéj uregulowaną została także sprawa przedawnienia podatków krajowych, powiatowych i gminnych.“

— Wydział Izby deputowanych obradujący nad ustawą kwaterunkową przyjął na ostatniem swem posiedzeniu §§ 5, 6 i 7 projektu téj ustawy bez istotnych zmian. Wydział od dzisiaj będzie codziennie odbywał posiedzenia, aby jak najrychlej przeprowadzić obrady nad ustawą tak pożądaną.

Turcya.

Wojska rosyjskie nie wkroczyły dotąd do Konstantynopola. Pozycya militarna otwartego miasta nie wyrównywa widać, w ich oczach, niewielką swą wartością, ryzyku, jakie z niepotrzebnego drażnienia Anglików wyniknąć by mogło. Komenda rosyjska ograniczyła się więc do wydania rozkazu zajęcia jednej reduty i kilku strategicznie ważnych punktów w pobliżu miasta, co też uskutecznionem zostało.

Anglicy patrzą na to spokojnie, ale z ruchu, jaki panuje w arsenałach angielskich w Chatam, Portsmouth, Woolwich, Sheerness i Devanport, gdzie ilość rąk pracujących o tysiące powiększoną została, a czas pracy znacznie rozszerzonym został, wynika, że Anglia zawsze jeszcze położenie rzeczy uważa za groźne i na wszelkie wypadki chce być przygotowaną; urzędowy zaś *Standard* oświadczył wyraźnie, że jeżeliby Rosya z Turcyą zamierzały same między sobą urządzić stosunki wschodnie, znajdą Anglię na swej drodze, chociażby żadne inne mocarstwo europejskie mięszać się w tę sprawę niechciało. U wysp Książęcych stanęło ośm okrętów angielskich, nie, jak poprzednio donoszono cztery, dwa okręty zaś, które naprzeciw Gallipoli się zatrzymały, pozostały w swem miejscu.

Chociaż w tej chwili wieje wiatr zdający się sprzyjać pokojowym widokom, położenie rzeczy jednak łatwo znów się zmienić może, w jakim to razie Anglikom i o przepłynięcie Bosforu chodzić by musiało. Warto więc rzucić okiem na obwarowania tej cieśniny.

Bosfor zaczyna się zaraz za portem Złotego Rogu pod Carogrodem, i ciągnie się do morza Czarnego w kierunku wschodnio-północnym. Największa szerokość jego wynosi 2,500 najmniejsza 600 metrów. Całe ufortyfikowanie Bosforu zwrócone przeciwko wjazdowi od strony morza Czarnego. Najsilniej i to już podług nowszych zasad warowniczych zbudowane baterye znajdują się nad samem morzem Czarnem, frontem swoim tak ku temu morzu zwrócone, żeby krzyżowym ogniem wjazd do Bosforu od strony tego morza ostrzeliwać. Za niemi znajduje się jeszcze kilka innych redut, które także frontem ku wschodnio-północnej stronie są zwrócone. Reduty te ciągną się aż do Bujukdere. Ztąd aż do wjazdu do morza Marmory nie ma żadnych obwarowań. Na początku wojny reduty te były w części staremi w części nowemi działami (Kruppa) uzbrojone, i to w ten sposób, że liczba dział przeważała nad wielkością ich kalibru. Czy w czasie zbrojenia linii Czataldży i ztąd działa pousuwano, wiedzieć z pewnością nie można.

Z powyższego opisu uzbrojenia Bosforu wynika, że w tej chwili przejazdowi przezeń od strony morza Marmory nie można by jeszcze stawić zbyt silnego oporu, pytanie jednak, co się tam teraz pod wpływem rosyjskim przygotowuje. Rosyanie zajęli tylko wyżyny na północy Carogrodu przy wodociągu Justyniana i Kuczyk Czekmedże nad morzem Marmora, zaraz przy zachodniej bramie Carogrodu, ale zapewne zbliżą się też i do Bosforu. Na wszelki sposób przypuszczać wypada, że wzniesienie silnych bateryj w okolicy Bujuk-Dere zwróconych ku morzu Marmora, będzie najusilniejszym starań ich przedmiotem, a może i obecna wstrzemięźliwość ich, pod względem wkraczania do Carogrodu, opiera się na wyrachowaniu, żeby pierw Bosfor ubezpieczyć, nim się Anglików do zajęcia go pobudzi.

Podług telegramów, jakie z Tessalii do Aten nadeszły, 800 powstańców greckich miało walczyć 14-go b. m. między Platanos i Almyros, przeciwko 5,000 Turków, i w oczach ich Platanos obsadzić, przyczem 100 Greków poległo. Natomiast odbiera *Pol. Corr.* telegram z Volo o wylądowaniu w tem miejscu 8,000 wojska tureckiego i stłumieniu w mieście i przyległej okolicy powstania greckiego. Podług tego samego źródła miały też zostać rozproszone oddziały powstańcze greckie oblegające Domokę.

Z przewiezienia 8,000 Turków do Volo wynika też, że znaczna część floty tureckiej znajduje się teraz na morzu egejskiem, co jest ważnem, bo do tej przynajmniej Rosyanie nie tak łatwo się dobierą, ona bowiem będzie zostawać pod okiem okrętów angielskich nadpływających z Malty.

Podług najświeższych wiadomości z Konstantynopola, flota angielska zamierzała opuścić stanowisko swe u wysp Książęcych i miała dnia 17-go b. m. popłynąć do portu Gemlickiego w zatoce Mudunii na azyatyckiem wybrzeżu morza Marmora.

O tej części Besarabii, którą Rumunia ma odstąpić Rosyi, podaje *Sonn. u. Montags Ztg* telegram potrzebujący jeszcze zatwierdzenia, że stojące w niej drobne załogi rumuńskie już ją mają opuszczać. Jeśliby to się potwierdzić miało, byłoby dowodem, że Rosya i z zajęciem tej części kraju wystąpić myśli na przyszłym kongresie jako z czynem dokonanym.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 lutego.

Dziś znowu w czterech kościołach odbyły się nabożeństwa żałobne za Piusa IX: w parafii Ś. Szczepana, w kościele pp. Karmelitek bosych na Wesołej, w kościele Ś. Barbary i w kościele OO. Dominikanów. To ostatnie wypadło bardzo wspaniale. Katafalk sięgał prawie szczytów nawy; nad trumną wznosił się baldachim, do koła światło, kwiaty i inne ozdoby. Od dziś rozpoczęło się u OO. Kapucynów trzechdniowe nabożeństwo i trwać będzie 18go, 19go i 20go. Na jutro naznaczone nabożeństwo żałobne u Ś. Krzyża, na którem ma przemówić X. kan. Domagalski, tudzież w kościele OO. Jezuitów; we środę o godz. 10ej w kaplicy Tow. Dobr. przy ulicy Koletek na Stradomiu, zarządzone przez Radę ogólną tegoż Towarzystwa; we środę w kościele Ś. Kazimirza XX. Reformatów; w piątek 22go w kościele Bożego Ciała u XX. kanoników lateraneńskich, gdzie mowę wygłosi X. prałat Dunajewski.

Prezes Rady powiatowej krakowskiej wezwał członków Rady, aby wzięli udział w nabożeństwie żałobnem za Ojca Ś. Piusa IX w kościele katedralnym na Wawelu, które się odbędzie według rozporządzenia władzy duchownej dyecezyalnej w sobotę.

W całej dyecezyi krakowskiej odbywają się w kościołach parafialnych żałobne obchody z powodu zgonu Ojca Ś. Nabożeństwo żałobne w Ruszczy odbyło się przy wielkim udziale ludu i obywatelstwa z okolicy. Starożytny kościołek wiejski został przyozdobiony zielenią — w pośrodku zaś na katafalku trumna z tiarą. Otrzymujemy też wiadomość od Zgromadzenia pp. Prezentek, że jutro t. j. d. 19 lutego, we wtorek o godz. 10 zrana odbędzie się nabożeństwo żałobne za Ojca Ś. Piusa IX w kościele Ś. Jana.

— Dnia 16 lutego odbyło się w Akademi Umiejętności posiedzenie Komisyi językowej. Na wstępie przewodniczący Dr Majer powitał nowo wstępujących Członków komisyi: X. Ignacego Polkowskiego i p. Tytusa Swiderskiego. Sprawozdanie z dwu posiedzeń oddziału lwowskiego komisyi przyjęto do wiadomości. Poczem Przewodniczący odczytał list hr. J. Szembeka, w którym piszący oświadcza gotowość udzielenia komisyi unikatów swej biblioteki, nie rychlej jednak, jak na wiosnę. Do Słownika staropolskiego przybyły materyały: 1) Dra A. Kremera „Słownik z Bertolda z Isnaku wokabulisty“. Praca ta obok już dokonanych z tegoż wokabularza wyciągów jest cennym przyczynkiem, obejmuje bowiem objaśnienia, zwłaszcza odnoszące się do łaciny średniowiecznej. 2) Prof. Swiderskiego dokończenie słownika „z Rot przysiąg Krakowskich“. 3) Kryńskiego wyciągi z dwu zabytków z r. 1532 podtyt: *a)* „Modlitwa powszednia do Trójcy świętej, i *b)* Spowiedź powszednia“. 4) Prof. Parylaka „wyciągi z ksiąg sędziów i Ruth, z Biblii Królowej Zofii“. 5) Zawilińskiego, „wypisy z 5 ark. Ksiąg Łęczyckich“. Następujące zabytki rozebrali do opracowania leksykalnego: 1) pp. Józef Krzywicki i Antoni Krajewski: „Księgę Paralipomenon i następne z Biblii Królowej Zofii.“ 2) Prof. Jan Czubek, Zaborowskiego: „*Gramatica cum orthographia*“ Kraków 1539. 3) Prof. T. Świderski. „Tarcza duchowna“. Kraków 1531. 4) Prof. X. Kulczyński „Żywot Świętej Anny“ Kraków 1531. W dalszym ciągu Sekretarz odczytał list X. Franciszka Malinowskiego, czł. zw. Akademii, z d. 24 stycznia r. b. W liście tym, obok niektórych uwag, odnoszących się do głosowni i pisowni polskiej, i wskazówek metodologicznych przy układaniu słownika polskiego, X. Malinowski ofiaruje swą pomoc Akademii w pracach nad wielkim słownikiem. W końcu zaś doradza aby Akademia podjęła opracowanie „Synonymiki Polskiej“ na podstawie słownika Lindego. Po krótkiej dyskusyi w tym przedmiocie komisya orzekła, że wprzód należy opracować wyczerpujący słownik języka polskiego, a dopiero na podstawie takiej pracy można z pomyślnym skutkiem przystąpić do synonymiki. Następnie Sekretarz doniósł, iż sędzia Piotrowski w Złotoryi złożył do użytku Akademii za pośrednictwem p. Moesa na ręce prof. Kryńskiego rękopism słownika języka polskiego w 3ch tomach in 4°, zawierający wyrazy, których nie ma u Lindego, lub z odmiennem znaczeniem. Autorem tej pracy był ś. p. Dr Bazyli Tomicki, niegdyś lekarz w Chełmie, zmarły w r. 1851. Szacowny ten nabytek ma wkrótce nadejść do Krakowa. W sprawie słowników technicznych przewodniczący udzielił wiadomości, iż tutejsze Towarzystwo techników zamierza podjąć pracę w tym kierunku. Nadesłane przez p. Rudnickiego, inżyniera w Oświęcimiu, dwa dzieła, obejmujące polskie tłumaczenie przepisów sygnałowania, używane na kolei północnej cesarza Ferdynanda, Komisya postanowiła zachować do odpowiedniego w swoim czasie użytku. Załatwienie listu p. Konstantego A. Moesa z Warszawy, w sprawie wyrazów obcych w języku polskim i zastąpienia ich przez swojskie, poruczono Sekretarzowi Komisyi. Nadesłany przez X. Henryka Otowskiego: *Wykaz słów, używanych przez lud parafii Gręboszewskiej przy ujściu Dunajca do Wisły*“ Komisya przeznaczyła do druku w czasopiśmie, wydawanem wspólnie z Sekcyą etnologiczną Komisyi antropologicznej. Projekt ustalenia pisowni polskiej, skreślony przez prof. Hieronima Ciemniewskiego z Sokolej Góry, Komisya postanowiła zachować do czasu w aktach, powodując się w tym względzie uchwałą swoją, zapadłą na posiedzeniu w dniu 12 lutego 1877 r.

W końcu proponowani zostali na członków Komisyi: Dr Władysław Kosiński, prof. w Wadowicach, p. Piotr Parylak, prof. w Stanisławowie, p. Aleksander Petrow w Ufie.

— Na pomnik Piusa IX otrzymaliśmy od jenerała Kruszewskiego, K. Okonia, X. Pelczara, T. Rutkowskiego, po 10 złr.; A. T. i hr. Jana Stadnickiego po 25 złr.; hr. Stanisławów Konarskich 15 złr.; Ksawerego Konopki, Michała Konopki, S. B., Dra A. Kremera, E. Kosińskiej, hr. B. Stadnickiej i X. J. Oświecimskiego, po 5 złr.; p. Gralewskiej 6 złr.; H. H. S. 2 złr.; Dra A. Bieńczewskiego 1 złr.; T. M. 10 rubli.

— Na sarkofag dla pomieszczenia w nim zwłok śp. L. Siemieńskiego w grobach na Skałce, otrzymaliśmy od jenerała Kruszewskiego 5 złr.

— Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi otrzymaliśmy od jenerała Kruszewskiego 10 złr., p. J. Gralewskiej 6 złr., H. H. S. 2 złr.

— Jutro na benefis utalentowanej artystki sceny naszej pani Siennickiej odegraną będzie słynna tragedya Lessinga *Emilia Galotti*, w przekładzie p. Wł. Sabowskiego. Główne role spoczywają w rękach: pp. Hoffmannowej, Rychtera, Szymańskiego, Sobiesława, Wolskiej i Łucyana. P. Siennicka odegra rolę tytułową.

— **Lwów** 16 lutego.

Dzisiejszy uroczysty obchód żałobny z powodu śmierci Ojca Ś. odbył się z niezwykłą okazałością według programu przez komitet ułożonego. Od rana powiewała na ratuszu chorągiew czarna, a w okolicy kościołów katedralnego i bernardyńskiego ze wszystkich domów flagi żałobne. Sklepy podczas nabożeństwa były pozamykane. Prezbyteryum kościoła katedralnego obite było kirem a w środku wznosił się okazały katafalk, otoczony lasem kwiatów i roślin egzotycznych, na którego szczycie była trumna amarantowa, na niej kielich i patyna. Nad trumną unosiła się tiara złocista, z której spływały czarne festony. Na katafalku umieszczony był z przodu portret Ojca Ś. a obok insignia papieskie. Wszystko razem przedstawiało piękną artystyczną całość. Około godziny 10 kościół począł napełniać się reprezentantami władz duchownych i świeckich, a z kościoła Bernardynów nadciągnął orszak, na czele którego postępowała ochotnicza straż pożarna, dalej zakony, bractwa i cechy z chorągwiami Niezmierne tłumy publiczności otaczały kościół i zalegały sąsiednie ulice i place, niemogąc dostać się do wnętrza. Nabożeństwo odprawił ksiądz infułat Mosing z asystencyą duchowieństwa. Obecnymi także byli Arcybiskupi obrządku łacińskiego i ormiańskiego. Chóry wykonało towarzystwo muzyczne. Dopiero po nabożeństwie publiczność mogła dostać się do kościoła, a p. Eder odfotografował katafalk.

W sprawie wyboru posła do Rady państwa partya przeciwna wyborowi p. Dobrzańskiego odbyła kilka poufnych posiedzeń, na których podnoszono rozmaite kandydatury. Proponowano pomiędzy innymi wybór Dra Tomasza Rayskiego, Tadeusza Romanowicza i Zygmunta Sawczyńskiego. Ten ostatni otrzymał w poufnem kole największą ilość głosów i zamierzają go proponować na kandydata.

— **Lisko** 17 lutego.

D. 13go b. m. X. kan. Praszałowicz proboszcz liski odprawił w tutejszym kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za Piusa IX, przy bardzo licznym udziale wiernych.

— **Z nad Wisłoki** 16 lutego.

Dziś odbyło się w Kołaczycach staraniem Rady miejskiej nabożeństwo żałobne za Piusa IX z całą możliwą okazałością. Katafalk przybrano kwiatami, licznem światłem i portretem zmarłego Papieża.' Sumę celebrował proboszcz miejscowy X. Leopold Textoris, kazanie wygłosił X. Samocki proboszcz z Miejsca. Na ratuszu miejskim wywieszono sztandar żałobny z napisem: „Pamięci nieodżałowanego wielkiego Piusa IX.“ Podczas nabożeństwa wszystkie sklepy były pozamykane. Po sumie zebrano 10 złr. na pomnik Piusa IX na Wawelu.

— **Przemyśl** 16 lutego.

Kiedy nadeszła wiadomość o zgonie Ojca Ś. Piusa IX, miasto nasze przybrało powszechną żałobę. Smętne głosy dzwonów przez trzy dni ogłaszały tę bolesną nowinę, ze szczytów wszystkich kościołów oraz z wieży miejskiej powiewały czarne chorągwie, wieczorek muzykalny i zabawy publiczne odłożono a tłumnie gromadzono się do kościołów. W katedrze łacińskiej odprawiono uroczyste nabożeństwo 13go b. m. za Piusa IX. Budowniczy tutejszy p. Wąsowicz wysoki i wspaniały urządził katafalk, około którego przez cały czas nabożeństwa straż honorową trzymali wojskowi z ochotnikami tutejszej straży ogniowej. Sumę celebrował w zastępstwie chorego biskupa X. Infułat Hoppe w licznej assystencyi kleru, mowę wygłosił X. kanonik Łobos, szambelan papieski. Kościół był przepełniony, zgromadziły się bowiem wszystkie władze rządowe i autonomiczne, zakłady publiczne, cała załoga wojskowa z jenerałem Kelerem na czele, oraz wielkie mnóstwo wiernych z cechami i chorągwiami. Podobne nabożeństwo urządzono i w katedrze ruskiej, gdzie również wobec licznej publiczności celebrował sam X. Biskup Stupnicki.

— W piątek umarł we Lwowie X. Henryk Pertak, proboszcz parafii Panny Maryi Śnieżnej, licząc lat 71.

— *Echo* warszawskie w uzupełnieniu doniesień o śmierci margr. Aleksandra Wielopolskiego, podaje dwie następujące depesze otrzymane przez rodzinę zmarłego:

Depesza hr. Adlerberga do margr. Zygmunta Wielopolskiego:

„*Marquis Wielopolski à Varsovie.*

L'Empéreur me charge de vous exprimer ses condoléances et ses sincères regrêts à l'occasion du dècès du Marquis votre Père. Je Vous prie de recevoir aussi mes compliments de condoléance. *Adlerberg.*“

Depesza W. ks. Konstantego do margr. Wielopolskiej (matki).

„*Marquise Wielopolska à Dresde.*

La Grande Duchesse et moi prenons la part la plus vive à votre douleur et avons gardé la plus fidèle mémoire au défunt. Ses contemporains n'ont su ni le comprendre, ni apprécier ses grandes qualités. Espérons, que l'histoire lui rendra justice. *Constantin.*“

— Przed kilkoma dniami przedstawiano w Wiedniu w niemieckim przekładzie „Śluby panieńskie“ Fredry. Nie był to jednak przekład, lecz przeróbka dokonana przez Mosera, bo nawet mniemany tłumacz wstawił do swojej komedyi nowe postacie a charakter osób Fredrowskich sprowadził o kilka stopni niżej do rzędu trywialności Kotzebuego albo Benedixa. Krytyka wiedeńska chwyciła się tej rzeczy, jak ją widziała na scenie i przypomniała sobie, że i Holtey w komedyi swej „*Sie schreibt an sich selbst*“ użył jednego z motywów, jaki się znajduje w „Ślubach panieńskich“, a że nie jest biegłą w literaturze, więc posądziła hr. Fredrę, iż ten od Holteya zapożyczył się. Gdyby krytyka wiedeńska znała lepiej nietylko obcą literaturę ale nawet swoją własną, wiedziałaby, że nie czekając na Mosera, już Päumann przed kilkunastu, zdaje nam się, laty tłumaczył na niemieckie i wydał „Śluby panieńskie“ i że komedya polska była już przeszło przed 50 laty grywaną, kiedy Holteya wspomniana komedya mało co o połowę czasu jest młodszą.

— Dziś w poniedziałek miało się odbyć w wieczór w Berlinie dwoje zaślubin księżniczek domu cesarskiego: Księżniczka Karolina, najstarsza córka następcy tronu zaślubia księcia Bernarda następcę na księstwo Sasko-Meiningen, urodzonego z córki ks. Alberta pruskiego; panna młoda liczy rok 18ty, pan młody, będący kapitanem gwardyi pruskiej, lat 27. Drugi związek małżeński zawiera księżniczka Elżbieta, córka ks. Fryderyka Karola, bratanka Cesarza, licząca lat 21, z księciem Augustem, następcą tronu Oldenburskiego, liczącego lat 27. Na ślub ten zjechali oprócz wszystkich książąt pruskich i wielu książąt niemieckich, król i królowa Belgii, książę Walii, i brat jego Artur książę Connaught, W. ks. Badeński z żoną i t. d.

Program weselny składa się przedewszystkiem z pochodu ceremonialnego do kaplicy zamkowej i powrotu z niej, co wielkiego wymaga czasu, albowiem każdy z gości a na czele sam Cesarz będzie prowadzony przez cały dwór swój. Po powrocie z kaplicy nastąpi wieczerza również z całym dworskim ceremoniałem, gdyż służbę pełnią przy stole najwyżsi urzędnicy dworu, poczem nastąpi nieznany gdzieindziej tak zwany taniec ministrów z pochodniami. Dwunastu ministrów z wielkiemi świecami woskowemi tańczyć będzie rodzaj koła przed pannami młodemi a każdy z gości oprowadzi każdą z osobna pannę młodą po sali, zanim ją przy pochodniach niedoprowadzą ministrowie do ich nowo na ten cel urządzonych mieszkań. Następnych dni przepisany jest pochód do kościoła na wywód, dalej idą obiady, koncerta, widowiska teatralne, co wszystko trwa do piątku włącznie i zakończy się wielkim obiadem.

— Telegraf doniósł był w swoim czasie o rzuceniu bomby Orsiniego podczas nabożeństwa za Wiktora Emanuela we Florencyi. Kiedy po nabożeństwie wracały tłumy na plac Maria Novella, skąd były wyszły poprzedzone muzyką wojskową, jakiś człowiek stojący pod pomnikiem Fernuccego, rzucił bombę w chwili, gdy nadciągały szeregi ochotników z roku 1848. Bomba padła przed ostatnie szeregi i tak szczęśliwie, że większa część jej okruchów wpadła do rzeki. Mimo tego sześć osób zostało ciężko ranionych. Sprawca zamachu korzystając z popłochu zdołał ujść, ale go doścignięto i gdyby nie wojsko, lud byłby go ubił na miejscu. Nazywa się on Emil Capellini, jest żonatym i dzietnym, z zatrudnienia wyrobnikiem. Był on zapewne narzędziem nieznanych dotąd osób, ale już kilka z nich na podstawie jego zeznań uwięziono. Jak się zdaje, zamach ten zostawał w związku ze spiskiem republikańskim na obalenie monarchii we Włoszech; lecz sprawca jako przeznaczony w danym razie do rzucania bomb, mniemał, że to właściwa pora. Zapewne źle zrozumiał dane sobie informacye.

— Jeden z lekarzy mający wielką wziętość w wyższej sferze towarzyskiej Paryża, wzywanym będąc często do dam, u których niedwuznaczne spotykał symptomata alkoholizmu, wynikające zwykle z nadużycia mocnych napojów, doszedł po długich badaniach do przekonania, że te niewytłómaczone objawy choroby u osób, u których trudno przypuścić nałogu pijaństwa, pochodzą z bardzo we Francyi rozpowszechnionego używania przez damy wyższych stanów domowego środka zwanego: *Eau de mélisse des Carmes.* Woda ta ma służyć przeciw nudnościom, osłabieniu i atakom nerwowym. Osoby, u których się objawiała wspomniana choroba, zażywały przez dłuższy przeciąg lat coraz częściej i w coraz większych dozach ów pozornie wzmacniający, a w rzeczywisości z znacznej części spirytusu preparowany środek, tak że w końcu bez użycia go czuły się bezsilnemi i popadały w ów rozstrój fizyczny jaki bywa następstwem nadużyć u nałogowych pijaków.

— Szach perski ma w tym roku odbyć ponowną podróż do Europy. Uwierzytelniony również dla Wiednia ambasador serbski w Londynie Malcon Chan otrzymał już wezwanie od swego władcy, aby wyjechał w krótce naprzeciwko niego do granicy rosyjskiej i towarzyszył mu do Wiednia, Berlina, Londynu i Paryża. Szach stanie z licznym swym orszakiem w Wiedniu w hotelu. Nasreddin zamówił już u wiedeńskich fabrykantów cztery karety ośmiokonne i dwie czterokonne. Domyślają się, że jakkolwiek władzca Persyi podróżuje *incognito*, rozwinie jednak w Wiedniu azyatycki przepych.

— Donoszą z Chicago o wykradzeniu, mającem cechę czysto amerykańską: na Parisian Avenue, w pobliżu 22-ej ulicy, mieszka od dwóch dni stadło, którego reprezentant liczy lat 17, a piękniejsza jego połowa lat 15. Jeszcze przed trzema dniami młodziutka pani była jako panna Ludwika Watson, pilną uczennicą w pensyonacie panny Latimer, a dziś jest żoną Shereda Rogera Badger. Od lat pięciu kochały się już dzieci, i przez ten czas Sheredan ani jednego dnia nie opuścił, aby nie towarzyszyć lubej swej Ludwini do domu. Ojciec chłopca p. A. C. Badger zauważył jego skłonność, i chciał go z niej wyleczyć. Usiłowania były daremne, użył więc ostatniego środka i oddał syna, który tymczasem całkiem zaniedbywał nauki, do handlu w obcem mieście, ufny w przysłowie: „co z oczu to z myśli“. Tymczasem w zeszłą sobotę stało się co innego. W dniu tym przybył on o godz. 8-ej z rana do domu p. Watson i opuścił go wraz z Ludwiką. Ponieważ ją często odprowadzał na pensyę, niezadziwiło to nikogo. Dopiero gdy mała dama przez cały dzień a nawet na noc nie wróciła, zaczęli stroskani rodzice rozmaite robić przypuszczenia, których wyjaśnienie przyniósł wreszcie adresowany list do p. Watson, i podpisany przez p. Ludwikę Badger z domu Watson, a w którym doniosła, że w sobotę po południu połączył ją węzłem małżeńskim z Sheredanem pastor Jeny. W poniedziałek wróciła młoda para do Chicago, aby przebłagać rodziców.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Wiktora Kalistowskiego za kradzież portmonetki z pieniędzmi przed cyrkiem; Józefa, szewczyka za przeniewierzenie obuwia, podejrzenie kradzieży i zbiegnięcie; Antoniego Czubę, Jana Kiciaka, Feliksa Skowrońskiego i Józefa Dobosza, za kradzież drzewa i węgli z piwnicy przy ulicy Ś. Scholastyki; Walentego Cesarza, za kradzież odzieży; Józefa Łabęckiego za odgrażanie się matce; Jana Hertinga za złe obchodzenie się z matką; 7 osób za pijaństwo.

Maciej Szpak, stróż kolei przytrzymał w sobotę Józefa Proroka na kradzieży pszenicy w dworcu kolei.

TEATR. — We wtorek dnia 19go lutego: Na dochód Michaliny Siennickiej: Po raz pierwszy: Tragedya w 5 aktach, przez G. C. Lessinga, przekład Władysława Sabowskiego: *Emilia Galotti.* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 16go i 17go lutego pochmurno, dżdżysto; termometr dnia 16go od + 1·2 doszedł do + 5·5 C., zaś dnia 17go od + 3·4 do + 4·5 C. — Barometru stan wysoki; rano o 6ej dnia 18go lutego wskazywał on 751·9 milim., termometr + 3·3 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 19go lutego: Św. Mansweta i Konr.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 4-ty *Dwutygod. medyc. publi.* zawiera: Opolski: Uwagi nad zamierzonem przekształceniem wychodków szpitala powsz. lwow.; Lutostański: Uwagi i wnioski z powodu paującej gorączki powrotnej; Kronika i Rozmaitości; Statystyka lekarska; Sprawy Towarzystw lekc.; Pawlikiewicz: Kilka słów krytycznych do teoryi przeziębienia; Medycyna sądowa; Drobiazgi lekarskie; Wiadomości osobowe.

— *Nędza na Rusi*, obrazki że życia wiejskiego skreślił Dr H. Jasieński. Lwów w 8ce, str. 239

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

W chwili, kiedy położenie na polu politycznem przybrało tak zaostrzony charakter polityczny, że się już na wojnę Austryi z Rosyą zanosiło, giełda wiedeńska nie popadła bynajmniej w popłoch, jaki w takich chwilach zwykł giełdy ogarniać. Kursa zniżyły się wprawdzie w środku tygodnia, kontrmina zaczęła już czynić pierwsze próby zarzucenia swych sieci, spekulacya zajęła stanowisko wyczekujące, ale na tem się skończyło i giełda w tej postawie doczekała się wiadomości o usiłowaniach rządu niemieckiego zmierzających do zażegnania burzy.

Najwyższy spadek kursów przypadł na początek i środek tygodnia, w ostatnich dniach wyrównały się znów kursa papierów spekulacyjnych z kursami w końcu poprzedzającego tygodnia notowanemi. Hasło do polepszenia w usposobieniu giełdowem wyszło z Berlina, gdzie się najpierw o zabiegach niemieckich dowiedziano. Ucierpiały tylko kursa papierów lokacyjnych, które w stosunku do wysokości kursów z końca poprzedzającego tygodnia okazują dosyć znaczną różnicę. Kurs renty papierowej obniżył się z 64·25 na 63·45, renty srebrnej z 67·30 na 74·50, złotej z 75·45 na 74·50.

Jak zwykle bywa w chwilach, w których się na wojnę zanosi, spekulacya przechyliła się w stronę walut. Dużo spekulantów uważa w takim razie za najkorzystniejsze zaopatrzyć się w jaknajwiększą ilość brzęczącej złotej monety. To też dwudziesto frankówki były w ciągu tygodnia przedmiotem znacznego poszukiwania, przeszły kilka fluktuacyj, aż nareszcie w końcu tygodnia kurs ich ustalił się znów na 9·47½ t. j. mniej więcej na tej samej wysokości, na jakiej stał w końcu poprzedzającego tygodnia; natomiast kurs srebra cofnął się z 104·10 na 103·75.

W głównych papierach spekulacyjnych nastąpiła w samym końcu tugodnia nawet mała zwyżka w stosunku do poprzedzającego tygodnia. Kurs akcyj zakładu kredytowego austryackiego podniósł się z 225 50 na 226·75, węgierskiego z 210·10 na 213·75; inne jednak papiery spekulacyjne, o które nawet pod wpływem lepszych wiadomości z Berlina, popyt tylko był słaby, niezdołały wyrównać swych kursów z kursami, jakie miały w końcu poprzedzającego tygodnia.

Wiedeń 17 lutego.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku niejakie ożywienie popytu sprowadziło w transakcyach wczorajszych małe polepszenie ceny; notujemy 32 złr. Peszt, 16 lutego 31 — 31·50 złr. Wrocław, 16 lutego: na luty 50·50 mrk. of., na maj-czerw. 50·50 mark. of. Szczecin, 16go lutego w miejscu 49·70 mark., na luty —·— mark., na wiosnę 51·60 mark. — Berlin, 16go lutego w miejscu 51·80 mark., na luty 51·50 mrk., na kwieć.-maj 52·80 mrk., na czerw.-lipiec 54·— mrk. Paryż, 16go lutego na ten miesiąc 56·50 frank., na marzec 57·— frank., na maj-sierp. 58·50 frank.

Nafta. — Wiedeń, 17go lutego z dworca 9·65 złr. za 50 kilo. z cłem. Brema, 16go lutego 10·90 mrk. — Hamburg, 16go lutego w miejscu 10·60 mrk., na luty 10·60 mrk., na sierpień-grudź. 12·20 mrk. — Antwerpia, 16go lutego 27¾ frk. Nowy Jork, 16go lutego 12¼ ct. pap., — w Filadelfii 12— ct. pap. za galonę (= 2,8 kilogr., czyli 3,8 litra).

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc styczeń 1878 r.

Pozostałość z dnia 31go grudnia 1877 r. wraz z % skapitaliz. złr.	275,853 c. 66—
Wpłynęło w miesiącu styczniu b. r.	44,672 c. 85—
Razem złr.	320,525 c. 51—
Wypłacono 171 książeczek z których 18 umorzono łączną kwotą złr.	47,361 c. 68—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek złr. 18 cent. 64	
Pozostałość z dnia 31go stycznia 1878 roku wynosi . . . . złr.	273,164 c. 83—

Kasa wkładkowa
w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc styczeń 1878 r.

Pozostałość z dnia 31go grudnia 1877 r. wraz z % skapitaliz. złr.	185,934 c. 24½
Wpłynęło w miesiącu styczniu b. r.	1,950 c. 94—
Wypłacono na 8 książeczek z których 4 umorzono łączną kwotę złr.	689 c. 82—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek złr. — cent. 51	
Pozostałość z dnia 31go stycznia 1878 r. wynosi . . . . złr.	187,195 c. 36½

Wrocław 13 lutego.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 20·— mrk.; żyto na 200 funt. po 13·90 mrk.; owies na 200 funt. po 13·80 mrk.; rzepak na 150 funt. brutto po 31·— mrk.; olej po 70 50 mrk. — Spirytus po 50·40 mrk.; kukurudzę po 14 mrk.

Przyjechali do Krakowa od d. 17 do 18 lutego.

HOTEL POLLERA. A. Qersfeld z Wiednia, Józef Pellegrini ze Skawiny, W. Drzewiecki, P. Noiński Kongresówki, W. Lasko z Galicyi, Stan. Chełmicki z Grybowa, J. Pustówka z Cieszyna, A. Schumann z Stutgartu, L. Kodliński z Berlina, W. Wodniański z Teinitz, Z. Zuckermann, J. Pauhammer z Wiednia, hr. A. Potocki z Warszawy, B. Bienenthal z Warszawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 16 lutego. Rząd wniósł w senacie ustawę naznaczającą wcześniejszy termin zwołania Rad departamentowych a mianowicie d. 8 kwietnia, z powodu wystawy. Uznano nagłość wniosku. — Znów nie osiągnięto żadnego rezultatu przy wyborze dożywotniego senatora: Carayon z prawicy otrzymał 135 głosów, Lefranc z lewicy 133. Ponowny wybór naznaczony na wtorek.

Rzym 15 lutego. W wielu miastach odbył się obchód żałobny za Piusa IX z udziałem władz cywilnych i wojskowych zaproszonych przez organa kościelne. Zapewniają, że obwołanie nowego Papieża nastąpi w obrębie bazyliki watykańskiej. Wielka liczba prałatów z Włoch i z zagranicy przybyła tutaj. Do Watykanu nadchodzą ciągle depesze kondolencyjne.

Rzym 15 lutego. Dziś po obrzędzie w kaplicy sykstyńskiej udali się kardynałowie do sali konsystorskiej, gdzie odbyło się pierwsze przyjęcie ciała dyplomatycznego. Naprzód wprowadzono posła austryackiego, potem hiszpańskiego, następnie bawarskiego, belgijskiego, brazylijskiego, z Costa-Rica i z Boliwii, którzy wszyscy w imieniu swoich monarchów i rządów wyrazili ubolewanie. Kardynał di Pietro dziękował za te objawy wobec żałoby kościelnej. Jutro odbędzie się druga uroczystość w kaplicy sykstyńskiej, a potem przyjęcie innej części ciała dyplomatycznego. *Osservatore Romano* oddaje władzom pochwałę za przedsięwzięte środki bezpieczeństwa. Karabinierzy i wojsko przeznaczone do utrzymania porządku w bazylice, spełniły swoją powinność w sposób godny uznania. *Fanfulla* zaprzecza doniesieniu, jakoby poseł angielski Paget oświadczył, że rząd angielski jest obcy postępowaniu kardynała Manninga. Między rządem a kardynałem Manningiem nie ma żadnej styczności, któraby dozwalała przypuszczać, iż kardynał wyrażał uczucia rządu angielskiego. — Dwór zarządził dziś nabożeństwo żałobne za Papieża.

Rzym 16 lutego. Dziś odprawiono uroczyste *requiem* w kościele Panteonu za króla Wiktora Emanuela w obecności ministrów, wyższych urzędników, obcych posłów z całym ich personalem, oraz władz cywilnych i wojskowych. Wojsko wystąpiło; sklepy i giełda były zamknięte.

Rzym 16 lutego. Po dzisiejszym obchodzie pogrzebowym w kaplicy sykstyńskiej kardynałowie przyjmowali posłów francuskiego i portugalskiego, którzy wyrazili kondolencye. Według *Voce della Verità* roboty około lokalów przeznaczonych na *conclave* są spiesznie prowadzone, wszelako wątpić można, czy dadzą się do poniedziałku wykończyć.

Rzym 16go lutego. W poniedziałek odprawią kardynałowie ostatnie posiedzenie jako kongregacya, a następnie usuną się do przeznaczonych dla siebie lokali. We wtorek rano rozpoczną się prace konklawe. Znaczna większość kardynałów zgadza się na przypuszczenie otwarcia *conclave*, tak, aby wybór Papieża mógł nastąpić w ciągu czterech albo pięciu dni. Zapewniają, że nowy Papież opuści na chwilę Watykan i przedsięweźmie podróż. Kardynał kamerlengo doniósł w osobnej notyfikacyi o testamencie jego, który odpowiada podanej już treści jego. — *Italie* zaprzecza doniesieniom innych dzienników, jakoby ministrowie nie byli z sobą w zgodzie pod względem przedsiębrać się mających reform, a mianowicie reformy ustawy wyborczej, tudzież, aby Crispi zamierzał mianować sto nowych senatorów. Wiadomości te są błędne.

Londyn 15 lutego. (obszerniejsza i dokładniejsza depesza od podanej w numerze wczorajszym *Czasu*). W izbie niższej na zapytanie Lewisa, odpowiedział Bourke, że rząd otrzymał raport, według którego Rosyanie powiesili kilku Polaków. Przedłożenie raportów jest niestosowne przed otrzymaniem dalszych wyjaśnień. Polacy w Konstantynopolu zażądali opieki posła angielskiego Layarda. Rząd zawiadomił go, że udzielanie im opieki na mocy przyznawać opieki angielskiej nie może, nie odmawia jednak usług cierpiącym, aby ułatwić im dostanie się na bezpieczne miejsce.

Londyn 16 lutego. *Times* ogłasza w osobnem wydaniu następujący telegram z Pera d. 15 lutego: Sądzą powszechnie, że W. Ks. Mikołaj z częścią armii rosyjskiej przybędzie do Konstantynopola jako gość i przyjaciel narodu tureckiego i za zezwoleniem Sułtana. Rosyanie mniemają, że nie da im Anglia żadnego powodu do *casus belli*, mianowicie, gdy okręty angielskie przebywają wbrew życzeniu Porty w pobliżu stolicy.

Londyn 16 lutego. Admiralicya otrzymała depeszę donoszącą, że okręt pancerny „Raleigh“ utknął d. 13 b. m. na dnie u wyspy Rabbit na południe od Tenedos. Okręt był jeszcze wczoraj pod brzegiem, ale nie doznał żadnéj szkody.

Londyn 16 lutego. Meeting odbyty na Trafalgar-square, na którym 2000 osób było obecnych, uchwalił naprzód rezolucyę, w której wyrażono zaufanie zebrania do polityki Beaconsfielda, poczem przyjęto drugą rezolucyę z protestacyą przeciw ewentualnemu obsadzeniu Konstantynopola przez Rosyan, przeciw rozpostarciu się panowania Rosyi na morzu Czarnem i przeciw naruszeniu całości Turcyi.

Madryt 15 lutego. Dziś nastąpiło otwarcie kortezów. Król przedstawił królową i odczytał mowę, w której stało: Król z zadowoleniem widział przyjęcie, jakie naród i obce mocarstwa zgotowały wyborowi jego, do którego skłoniły go przymioty królowej. Oboje, o ile im sił starczy, poświęcać się będą szczęściu Hiszpanii, z którem schodzą się zarazem własne ich dążenia do szczęścia w przyszłości. Wyraża swoją wdzięczność wszystkim mocarstwom i naczelnikom państw, którzy z powodu jego zaślubin okazali sympatye swoje tak narodowi jak królowi. Ubolewa nad zgonem Papieża Piusa IX i spodziewa się, że Opatrzność oświeci *conclave* przy wyborze nowej Głowy Kościoła dla utrwalenia zgody między Kościołem a państwem. Król pragnie utrzymać serdeczne stosunki do mocarstw i nadmienia o przedłożeniu kortezom traktatów handlowych z Austryą, Belgią, Francyą, Grecyą, Danią i Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej, obok innych projektów finansowych. Wreszcie sądzi, że dzięki wojsku i marynarce oraz ofiarom narodu, Kuba wkrótce uspokojoną zostanie.

Madryt 16 lutego. Ayala wybrany został 177 głosami prezesem Izby deputowanych.

Petersburg 15 lutego. *Agence russe* oraz wszystkie tutejsze dzienniki, nie wyjmując *Journal St. Petersbourg*, zwracają na to uwagę, że wpłynięcie floty angielskiej do Bosforu nastąpiło wbrew protestacyi Sułtana, a przeto jest naruszeniem traktatu z r. 1856.

Ateny 15 lutego. Jeden okręt pancerny turecki zaczepiony przez grecki statek torpedowy, znacznie uszkodzony został. Przymierze rosyjsko-tureckie wielkie wywołało tu wzburzenie. Powstanie na Krecie rozpostarło się.

Konstantynopol 16 lutego. Poseł francuski Fournier przybył tutaj. Oczekują tu przybycia nowych angielskich okrętów pancernych, a nic nie wiadomo o przybyciu okrętów pancernych innych państw. Rosyanie obsadzili kilka redut umocowanej pozycyi Czataldżia, ale nie postąpili dalej. Sułtan zawsze jeszcze przebywa w kiosku Ildiz. Savfet basza otrzymał zlecenie przyśpieszenia rokowań o pokój w Adryanopolu.

Washington 15 lutego. Bayard Taylor mianowany został posłem w Berlinie, Wilhelm Goodloe w Brukselli.

Washington 16 lutego. Senat uchwalił znaczną większością poprawki do wniosku Blanda projektowane przez komisyę finansową. Usuwają one ustawę o wolności bicia monety srebrnej, ograniczając tę monetę do 4 milionów dolarów miesięcznie; ustanawiają komisyę do znoszenia się z komisyą monetarną europejską i z innemi krajami względem wspólnych postanowień co do srebra i złota, nakoniec rząd upoważniony jest do wydawania certyfikatów na złożone srebro, a papiery te mają być przyjmowane w podatkach i opłatach ceł. Wreszcie senat uchwalił całą ustawę ostatecznie rano o godzinie 5ej, 48 głosami przeciw 21.

Washington 16 lutego. Ustawa przyjęta przez senat uznaje dolar srebrny jako pieniądz prawem przeznaczony z wartością imienną do wypłat publicznych i prywatnych, wyjąwszy tam, gdzie umowa wyraźnie inaczéj opiewa; dalej zaś upoważnia sekretarza spraw skarbu, aby miesięcznie używał nie mniéj jak 2 a nie więcéj jak 4 miliony dolarów w srebrze na bicie monety.

W sobotę ukończyła już Izba deputowanych wiedeńskiéj Rady państwa rozprawy ogólne nad taryfą celną, i znaczną większością głosów uchwaliła przejść nad nią do rozpraw szczegółowych, które dziś się rozpoczynają dyskusyą nad ustawą przejściową, jutro zaś przyjdzie już na porządek dzienny sama taryfa celna, a w szczególności cła finansowe. W skutek zbyt długich rozpraw ogólnych zmniejszyła się bardzo nadzieja, aby przedłożenie to załatwionem być mogło jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. W sejmie węgierskim nie przyszło jeszcze w sobotę do głosowania, lecz odłożono je do dnia dzisiejszego, rozprawy jednak skończono z wielkiem powodzeniem p. Tiszy, gdyż mowę jego końcową przerywano hucznemi oklaskami. Wynik głosowania w sejmie węgierskim nie był też zresztą wątpliwy, bo pomimo opozycyi kilku wybitniejszych członków stronnictwa nieprzychylnego przedłożeniom ugodowym, większość nie przestała rządu i w tym kierunku popierać.

Izba wyższa Rady państwa ma odbyć posiedzenie we czwartek, celem obrad nad związkiem celno-handlowym z Węgrami i nad statutem bankowym.

W dziennikach wiedeńskich spotykamy się znów z wiadomością, jakoby z kół parlamentarnych pochodzącą, co do terminu zwołania delegacyj wspólnych. Według téj wiadmości zebrać się one mają w pierwszych dniach marca, lecz tylko na kilka posiedzeń; z powodu wyjazdu hr. Andrassego na konferencye sesya musiałaby być zawieszoną. Z tego samego źródła donoszą, że onegdaj i wczoraj naradzał się hr. Andrassy z ministrami austryackimi nad odpowiedzią na interpelacyę wniesioną w Izbie w sprawie wschodniéj i osnowę jéj uchwalono. Ministrowie podobno stanowczo domagali się, aby pokój, o ile można, najdłużéj był utrzymanym.

Po zamknięciu uroczystości pogrzebowych *conclave* rozpocząć się ma dzisiaj. Na pogrzebie był reprezentowany marszałek Mac-Mahon przez osobnego wysłańca. Monarchowie i rządy mające posłów przy Stolicy Apostolskiej byli przez nich reprezentowani. Przed zamknięciem trumny królowa Małgorzata udała się do ś. Piotra dla oglądania ciała Piusa IX. Tłok w bazylice był tak wielki, że porządek utrzymywać musiało wojsko. W Wersalu marszałek Mac-Mahon wraz z członkami gabinetu brał udział w osobnem nabożeństwie, wysłał zaś swego przedstawiciela na wielką uroczystość żałobną, która odbyła się w Paryżu w *Notre Dame*. W pośród mnóstwa domysłów i pogłosek o zebraniach kardynałów, nie ma nic pewnego, czy którekolwiek państwo odwołało się do zwyczaju wnoszenia *veto*. Według informacyj, jakie otrzymujemy z Rzymu, niektóre rządy nie formułując *veto*, któreby niebyło przyjętem przez ś. Kollegium, czyniły zachody dyplomatyczne pod formą rad i obietnic. Zachody te, zwłaszcza ze strony rządu włoskiego, miały być natarczywe, a to w celu, aby utorować *modus vivendi* z następcą Piusa IX. O ile czynną była ręka br. Keudella posła niemieckiego przy rządzie włoskim niewiadomo — raczej zaś przypuszczać trzeba, że wpływ niemiecki w tej chwili osłabł na gabinet włoski, a może zmieniła się taktyka działania i plan oddawna ułożony kampanii w czasie *conclave* uległ modyfikacyi.

Rada związkowa niemiecka miała wczoraj w niedzielę naradzać się nad projektem ustanowienia zastępców kanclerza.

Zapowiedziana na jutro, a raczej przewidywana odpowiedź ks. Bismarka, na interpelacyę w kwestyi wschodniej, nie jest jeszcze pewną, a jak się domyślają, albo kanclerz zbędzie ją na teraz ogólnikami, w których wskaże przeznaczenie pośredniczące Niemiec, albo odmówi zupełnie dania już teraz odpowiedzi, wszelako taki da rzeczy obrót, aby parlament wyraził mu zaufanie swoje, co zresztą było zamierzonem.

Parlament niemiecki rozpoczął w sobotę obrady nad budżetem, który wykazuje niedobór przeszło 19 milionów marek w roku bieżącym, a na rok następny niedobór na 28 milionów marek. Kanclerz był na chwilę w Izbie.

W Berlinie odbędzie się dzisiaj ślub dwóch księżniczek pruskich, na który zjechali królestwo Belgów, ks. Walii i ks. Connaught, W. ks Badeński z żoną i wielka liczba różnych książąt niemieckich. W kronice mówimy o programie weselnym.

Przestało już być tajemnicą, że listy petersburskie do półurzędowej *Nordd. allg. Ztg* są fabrykatem domowym. Mają one więc o tyle tylko znaczenia, o ile przebija w nich duch pruski. A w ostatnim z tych listów jest taka mieszanina kulturkampfu, bezwyznaniowości i szowinizmu, a wszystko powleczone pokostem cynicznym, że więcej odrazy niż obrazy sprawiać musi. Dziennik, który jednego dnia drży na widok socyalizmu podnoszącego głowę przeciw wszystkiemu, co używa w świecie powagi moralnej, dziś błotem obrzuca wszystkie wznioślejsze uczucia religii, patryotyzmu i miota się jak opętany. Dostało się tam i Ojcu Śmu i Polakom i Anglii, której upadku wygląda. Dość zaznaczyć ten wybryk rozszalałej pychy a niegodziwego języka.

Nie myliliśmy się twierdząc, że w ostatniej godzinie główny czynnik polityki europejskiej i twórca sprawy wschodniej — Niemcy— wystąpią i że wpływ ich rozstrzygający przechyli szalę. W właściwej też chwili przybył ks. Bismark z Warzinu do Berlina a dziś, chociażby się nie sprawdziła wiadomość o misyi jenerała Manteuffla do Petersburga, nie ulega wątpliwości, że pod wpływem Berlina, Petersburg okazał się skłonniejszym do ustępstw a cała sytuacya stała się niemal zupełnie pokojową, przystąpieniem Rosyi do kongresu. O wpływie Berlina i ks. Bismarka na ogólne położenie, który jest w tej chwili najważniejszym czynnikiem, odbierzemy wielce zajmujący list naszego wiedeńskiego korespondenta □. Nie pozostawia też o nim żadnej wątpliwości artykuł *Norddeutsche allg. Ztg*, w którym ta przytaczając telegramy londyńskie, pozwalające domniemywać się, że rząd angielski wchodzi w porozumienie z rosyjskim, i że nie przyjdzie do dalszych zawikłań, lecz owszem położenie zaczyna rozwijać się pokojowo, dodaje, że to jej zapatrywanie się wyraźnie potwierdza się według wiadomości, jakie otrzymała. „Z Petersburga, mówi ten dziennik, żądano użycia wpływu niemieckiego, który z natury rzeczy może być tylko pokojowym. Na przekor wszystkim przeciwnym twierdzeniom, stosunek trzech dworów cesarskich jest jak był, takim, że nietylko zupełnie wyklucza wszelkie zamącenie związku tych mocarstw, ale oraz nastręcza trwałe rękojmie utrzymania pokoju powszechnego.“

Mniejsza z tem, że podług tej grzecznej dla Rosyi wersyi, ona sama zażądała użycia wpływu Niemiec, ale dość, że wpływ ten dał się uczuć i że w skutku tego znikły wszelkie trudności, stojące na przeszkodzie konferencyi i że Austrya dziś głosi, iż stanowczo bronić będzie swoich na niej interesów. *Pester Lloyd* w tym samym duchu przemawia i twierdzi, że w Berlinie ożywieni są nadziejami pokojowemi, że tylko żądanie Rosyi co do odstąpienia Besarabii budzi obawy; że zupełna wolność i neutralność ujść Dunaju stanowi tak samo w Berlinie jak w Wiedniu i Peszcie punkt główny, i że w tym względzie Rosya nie może rachować na najmniejsze poparcie ze strony Niemiec.

W skutku zatem tego obrotu rzeczy, zamiast konferencyi będzie kongres i to w Baden-Baden. W Wiedniu od chwili, jak nastała pewność kongresu, hasłem jest: „że stoimy wobec kongresu, a nie wobec wojny“, jednak ręczyć nie można, jaki obrót wezmą rozprawy na kongresie, a od tego ostatecznie wszystko zależy, zatem dają się już słyszeć półurzędowe głosy, iż trzeba, aby monarchia była w pogotowiu. O tej gotowości telegrafują z Wiednia do *Pester Lloyda*, a *Sonn- u. Montags-Ztg* w dodatku mówi, że pomimo, iż nie ma dziś mowy o wojennem wystąpieniu Austryi, jednak przedsięwzięte będą wszelkie przygotowania, iżby stawić czoło wszelkim ewentualnościom; znaczna liczba oficerów z rezerwy powołaną została do Siedmiogrodu; kompletowanie zaś remontów odbywać się będzie na większą skalę, niż to ma zwykle miejsce w tej porze roku. Z Rosyi donoszą też ciągle o nowych przygotowaniach wojennych i koncentracyi wojsk.

Pierwsi podaliśmy punkta, przeciw którym Austrya ma się na kongresie oświadczyć, to jest: dłuższe zajęcie przez Rosyan Bułgaryi i fortec naddunajskich, oraz sprawa Dardanelli. Dziś nadmieniają, że Austrya będzie miała także coś do powiedzenia o odstąpieniu Czarnogórze portów morskich, o przyszłem urządzeniu Bośni i Hercegowiny, a nawet i o Bułgaryi. Są to tylko przypuszczenia, ale bardzo być może, że żądania austryackie zwiększać się będą w stosunku do zachowania się Niemiec, a w każdym razie nie braknie na kongresie punktów spornych i mogących dać powód do nowych zawikłań.

Do *Pol. Corr.* także telegrafują z Petersburga, że widoki kongresu zwiększyły się, gdyż stał im tylko na przeszkodzie spór angielsko rosyjski, który się ułagodził. Jednak dzień zebrania kongresu jeszcze niewiadomy, gdyż jest on w związku z układami toczącemi się w Adryanopolu, a które najmniej dwa lub trzy tygodnie potrwają. Wobec przecież coraz serdeczniejszych stosunków między Rosyą a Turcyą, które znalazły wyraz w zamianie depesz telegraficznych między Sułtanem a Carem, spodziewać się należy, że pokój w Adryanopolu podpisanym zostanie, zanim zbierze się kongres.

O stosunkach między Rosyą a Portą odbieramy właśnie wielce zajmujący list z Konstantynopola.

Stosunek zaś Anglii do Rosyi łagodnieje z każdym dniem; mówią nawet o kompromisie, mocą którego flota angielska nie wpłynie do portu konstantynopolitańskiego, a nawet oddali się jeszcze bardziej od niego, a w zamian Rosyanie nie wejdą do stolicy. Rzeczywiście dotąd ograniczyli się oni na zajęciu zewnętrznych fortów. Mówią jednak, że wkroczenie do stolicy zależnem jest od układów, które się toczą między Sułtanem a główną kwaterą rosyjską i wciąż jeszcze pojawia się wieść, że W. Ks. Mikołaj przybędzie do Konstantynopola z częścią wojska, jako gość Sułtana. Dzienniki rosyjskie nie pominęły sposobności, aby zapisać, że wpłynięcie floty angielskiej do Dardanelli, pomimo protestacyi Sułtana, jest zgwałceniem traktatu paryskiego.

W Belgradzie zapanowało wielkie niezadowolenie na wiadomość, że warunki pokoju przyznają Serbii zbyt małe powiększenie teritorialne. Metropolita Mihalo telegrafował do cesarza Aleksandra z prośbą, aby interesa Serbii więcej były uwzględnione, minister zaś Risticz udał się do Adryanopola, aby rozmówić się z jenerałem Ignatiewem.

Ponawiają się ciągle walki między Turkami a greckimi powstańcami.

Jenerał Trepow jeszcze żyje, ale stan jego mało pozostawia nadziei. Dzienniki warszawskie wyrażają się z należnem uznaniem dla jenerała Trepowa, który będąc policmajstrem Warszawy, umiał sobie zjednać szacunek ludności i bardzo wiele oddał usług, przynoszących zaszczyt jego charakterowi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 18 lutego. (*pryw.*) Minister Tisza przybył tu wczoraj i miał posłuchanie u Cesarza, również hr. Andrassy miał posłuchanie. Położenie ze względu na stosunki angielsko-rosyjskie uspokoiło się. Dzienniki kładą nacisk na zajmujący fakt, że dzienniki pruskie a nawet sprzyjające Rosyi zajęły dość opozycyjną postawę wobec Rosyi. *Tagblatt* podaje wiadomość z Pera, że liczba Polaków powieszonych przez Rosyan, oprócz wymienionych już, wynosi 14, którzy częścią byli kupcami lub zajmowali się naukami, a byli osiedleni; kilku z nich było poddanymi austryackimi i posiadało należyte pasporta. W. ks. Mikołaj miał wydać rozkaz, żeby wieszać wszystkich Polaków napotkanych na terytoryum tureckiem; 150 Polaków uszło śmierci, uchodząc pod opiekę poselstwa angielskiego.

Peszt 18 lutego. Tisza odpowie we środę na interpelacyę w kwestyi wschodniej. Doniesienia tyczące się prowizorium ugodowego są bezzasadne.

Berlin 17 lutego wieczór. Królestwo Belgijscy przybyli tu dziś wieczór (na ślub dwóch księżniczek pruskich). Oboje Cesarstwo powitali ich i odwieźli do zamku królewskiego.

Rzym 17 lutego. Testament Ojca Śgo zarządza pochowanie w bazylice Ś. Wawrzyńca *extra muros;* koszta pomnika nie mają przekroczyć 400 skudów. Epigraf przez samego Papieża napisany jest taki: *„Ossa et cineres Pii IX. Vivit annos... Orate pro eo“.*

Londyn 17 lutego. Okręt pancerny „Raleigh“, który niedaleko Tenedos uwiązł, uwolnił się, jak o tem rząd otrzymał wiadomość.

Londyn 18 lutego. *Times, Daily News* i *Standard* poczytują sytuacyę za dużo bardziej pokojową i sądzą, że niebezpieczeństwo wojny jak na teraz uchylone. *Standard* mniema, że ruch wsteczny floty angielskiej do zatoki Mudania (w Azyi Mniejszej) należy przypisać gotowości Rosyan do odstąpienia zamiaru zajęcia Konstantynopola. *Daily News* dowiadują się, że Rosyanie po zawarciu pokoju w Adryanopolu, czego zdaniem *Daily News*, we środę oczokiwać można, opuszczą bezzwłocznie Rumelię.

Petersburg 17 lutego. *Agence russe* zaprzecza niepokojącym doniesieniom dzienników rosyjskich o zachowaniu się Niemiec i stwierdza, że na zasadę zebrania się europejskiego na naradę, powszechnie zgodzono się, a tylko jeszcze niema oznaczonego miejsca konferencyi.

Petersburg 17 lutego. *Agence russe* donosi: Nadeszły rozkazy do głównej kwatery, iż Gallipoli na żądanie Sułtana nie ma być zajęte wojskiem rosyjskiem. Okręty angielskie opuściły swoje stanowisko.

Petersburg 17 lutego. Z Adryanopola donoszą urzędownie pod d. 11 lutego: Wojsko jenerała Zimmermanna, zanim otrzymało doniesienie o rozejmie, obsadziło 2 b. m. Bałdżyk, Kozłudżę i Prawod. Jenerał Mansei przybył tam z dragonami kinburskimi i huzarami białoruskimi. Mieszkańcy przyjęli go z zapałem, a nieprzyjaciel uszedł. — Otrzymawszy zawiadomienie o rozejmie, jen. Zimmermann wysłał pułkownika Powałę Szwejkowskiego i kapitana Hörschelmanna do Warny, gdzie ich przyjmował uprzejmie książę egipski Hassan, który jakkolwiek dopiero półurzędową miał wiadomość o zawieszeniu broni, mimo to okazał gotowość wysłania zaraz dnia następnego oficerów do oznaczenia linii demarkacyjnéj. Wojsko egipskie, które widzieli nasi oficerowie, wyglądało znakomicie, ubrane jest wybornie i trzymane w karności. Dnia 6 b. m., równie przed otrzymaniem wiadomości o rozejmie, obsadził jenerał Czernazucow z dragonami kobańskimi i 30 pułkiem dońskim Humurdżinę i Auguste nad morzem Egejskiem w chwili, kiedy resztki armii Sulejmana wylądowały w sąsiednim porcie Karagaczu. Podpułkownik Suchomlinow wszedł do Humurdżiny z trębaczem i dwoma kozakami i wezwał kaimakama do oddania miasta, kiedy jeszcze na podwórzu u kaimakama znajdowało się 50 kawalerzystów z eskorty Sulejmana baszy. Kaimakam przerażony nagłem pojawieniem się oficera rosyjskiego, poddał się bez walki, a kawalerzyści uszli do Karagaczu. Oddział rosyjski zajmował Humurdżinę przez 24 godzin, a potem udał się po za linię demarkacyjną do Mestanli, otrzymawszy drogą na Gallipoli i Konstantynopol depeszę od jenerała Sznitnikowa z Czorlu donoszącą o rozejmie. Sulejman basza o tym czasie znajdował się w Gallipoli. — Wysłany do Czarnogóry celem oznaczenia linii demarkacyjnéj pułkownik bar. Kaulbars, odjechał tam z adjutantem porucznikiem księciem Oboleńskim drogą na Konstantynopol, gdzie oficerowie tureccy, władze i ludność witali ich najuprzejmiéj. W Bosforze zrobili przejażdżkę w kaiku ministra wojny. Dnia 8 b. m. bar. Kaulbars odjechał z Konstantynopola razem z oficerami tureckimi wyznaczonymi do demarkacyi.

Petersburg 17 lutego. Dziś ogłoszono urzędownie protokóły tyczące się punktów przedugodnych pokoju i umowę o rozejm. Podpisali te akta w Adryanopolu d. 31 stycznia, a mianowicie pierwszy: W. Ks. Mikołaj, Server basza i Namik basza; drugi jenerałowie Niepokojczycki i Lewicki tudzież baszowie Nedżib i Osman. Postanowienia objęte temi dokumentami, są już wiadome. Rozejm obowiązuje przez cały czas trwania układów pokojowych, a w razie zerwania ich wypowiedzianym będzie na trzy dni przed możebnem podjęciem na na nowo kroków nieprzyjacielskich. Rozejm zawartym jest także co do Serbii i Rumunii. Czarnogóra zaproszoną zostaje do przystąpienia do takowego. Cesarz otrzymał te dokumenta dopiero w piątek. Poprzedza je krótka uwaga, która nadmienia, że pełnomocnicy tureccy otrzymali dopiero d. 30 stycznia upoważnienie Porty wysłane już 24go t. m., i że W. Książę jeszcze tego samego dnia naznaczył pełnomocników wojskowych. Umowa o rozejm podpisaną została nazajutrz 31go stycznia i jeszcze tego samego dnia przesłaną dowódzcom wojsk.

Konstantynopol 17 lutego. Flota angielska przybyła dziś do Gemlika (zatoka na azyatyckim brzegu). W skutku uzyskanego porozumienia się, Rosyanie nie przekroczyli pasa neutralnego.

Kursa. Wiedeń 18go lutego godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·70.— Renta srebrna 67 —. — Renta złota 74·95 — Losy z r. 1860 112·—. — Akcye Banku Narodowego 797·— — Akcye kredytowe 232·—. — Londyn 118 50 — Srebro 104 35. — Napoleony 9·44—. — Lombardy 77 —. — Losy z roku 1864 138 50. — Akcye kolei Karola Ludwika 245·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 122 50 — Akcye kolei węg. półn. wschod. 112 25.— Anglo-Bank 100·50. Obligacye indemn. galic. 86 —. — Losy prem. węgierskie 77 25 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 105 25 — Akcye kolei półn. zach. austr. 109·75 6% Listy zast. hipoteczne 89·50.— Marki 58·225 Ruble 129 50 — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 18 Lutego.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk)	129 —	131 —
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka „ 100 „	57 70	58 90
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 50	5 70
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 50	5 70
Napoleondor „ „ 1 „	9 40	9 60
Półimperyał „ „ 1 „	9 55	9 80
20-markówka niem. ważna „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	103 —	105 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	102 —	104 —
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 50	87 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 —	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	88 50	90 50
5% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 —	95 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	88 50	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	97 —
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 50	98 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	85 50	87 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	242 50	246 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	117 —	121 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	80 —	100 —

(Listy 4%–6% Tow. kredyt. i banku hipot.: we Lwowie (za 100 zł. wa.); oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płaty; listy król. Pol.: rub. i kop.)

Losy krajowe:

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	20 —	23 —

Wiedeń 16 Lutego.

	płacą	żądają
5% zjedn. dług państw. bank	63 45	63 60
5 „ „ „ „ srebr.	66 50	66 70
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	102 50	103 —
„ „ „ węgierskie	77 75	78 50
„ „ „ galicyjskie	85 75	86 50
„ „ „ bukowińsk.	81 —	82 —
„ „ „ siedmiogr.	76 —	76 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 25	98 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 30	98 45
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	— —	94 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	96 —	97 —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	105 50	106 50
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	89 65	90 10
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 —	142 —
6 „ Banku gal. hipot.	89 60	90 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	301 —	303 —
„ „ „ 1854	107 75	108 25
„ „ „ 1860	111 60	112 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	120 50	121 —
Losy pożyczki z r. 1864	138 —	138 50
„ prem. pożyczki węg.	76 75	77 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	161 50	162 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	85 —	86 50
„ księcia Salm	38 —	38 50
„ „ Palffy	28 —	28 50
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	29 50	30 —
„ miasta Budy	29 —	29 50
„ Windischgraetz	24 75	25 25
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	13 50	14 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	14 25	14 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	795 —	797 —
Zakładu kredytowego	226 75	[illegible]
Żeglugi parow. na Dunaju	363 —	365 —
Kolei północ. Ferdynanda	1975	1980
„ rządowej fr. a.	258 50	259 —
„ zachod. c. Elżbiety	164 —	165 —
„ Południowej	76 —	76 50
„ Galicyjskiej	244 25	244 75
„ Czerniowieckiej	119 50	120 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	111 50	112 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	115 50	116 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	114 50	115 —
„ Koszycko-Bogumił.	104 —	105 —
„ Siedmiogrodzkiej	103 —	104 —
„ Cisańskiej	168 —	170 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	108 —	109 —
„ Franciszka Józefa	128 50	129 —
Banku anglo-austryackiego	97 —	97 25
Zakładu kredytowego węg.	213 75	214 25
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	97 —	98 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	71 50	72 —
„ państwowej 500 fr. Emisya z r. 1867	154 50	155 50
	148 —	149 —
„ południowej 500 fr.	110 25	110 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	100 —	100 25
„ „ „ 100 złr. w a.	96	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	105 25	105 75
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	88 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 —	100 50
Emisya II.	99 —	99 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 —	77 50
Emisya z r. 1867	77 —	77 50
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 —	65 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	78 —	78 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 50	91 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 60	5 62
„ dukat na wagę	5 60	5 62

	płacą	żądają
Napoleondory	$09\ 47^{50}$	$09\ 48^{40}$
Suweryny angielskie	11 90	11 95
Imperyały rosyjskie	09 72	09 74
Srebro	103 75	103 95
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m	58 45	58 55
Rubel pap.	$1\ 28^{15}$	$1\ 28^{75}$

Lwów 14 lutego.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 54	5 64
„ cesarski	5 58	5 66
Półimperyał rosyjski	9 70	9 88
Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 87
„ papierowy	1 24	1 25
Marki (100)	58 75	59 75
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 25	85 15
„ „ „ „ 4	78 60	79 40
„ „ Banku hipotecz.	89 50	90 30
Obligi indemn. bez kupon.	85 50	86 75
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	239 —	242 50
„ „ Lwow.-Czern.	116 —	120 —
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —

Warszawa 15 lut.

	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 —	— —
„ „ 2ej seryi	100 —	— —
„ „ kupon	060—	— —
„ „ nowe	97 40	98 25
„ „ kupon	075⅓	— —
„ likwidacyjne	86 10	86 40
„ kupon	082⅔	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	233 50	— —
„ „ „ 1866 „	233 50	— —

Obwieszczenie.

L. 6271. (488-1-3)

Celem rozdania **przedsiębiorstwa** wykonania podłóg i posadzek w budować się mającym gmachu sejmowym we Lwowie, odbędzie się dnia 28 lutego 1878 r. na podstawie pisemnych ofert **publiczna licytacya**, na którą Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem przedsiębiorców niniejszem zaprasza.

Jako nieprzekraczalny termin do wniesienia ofert (deklaracyj) do Wydziału krajowego, ustanawia się **godzina 12 w południe dnia 28 lutego 1878 r.** poczem bezzwłocznie nastąpi otwarcie ofert.

Potrzebna ilość wynosi:
1) 1228.09 metr. kw. podłóg zwykłych sosnowych,
2) 3965.57 metr. kw. podłóg sosnowych z fryzami,
3) 2237.61 metr. kw. posadzek parkietowych.

Oferty mogą być oddane na wykonanie podłóg i posadzek razem, lub też na wykonanie podłóg oddzielnie i posadzek oddzielnie.

Wadyum ofertowe wynosić będzie przy ofertach na podłogi 180 złr. wa. przy ofertach na posadzki 215 złr. wa. i ma być złożone w kasie krajowej Wydziału krajowego w gotówce lub też w papierach wartościowych sposobnych do lokowania kapitałów pupilarnych, a obliczonych podług kursu podanego w Gazecie lwowskiej w przededniu oddania oferty.

Na złożone wadyum wyda kasa pokwitowanie i potwierdzi odbiór na kopercie oferty.

Warunki ogółowe i szczegółowe tyczące się tego przedsiębiorstwa, jako też wzory do deklaracyi otrzymać można w kancelaryi Dyrekcyi budowy we Lwowie przy ulicy Słowackiego pod L. 8 w godzinach przedpołudniowych.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 15 lutego 1878 r.

Grott.

Obwieszczenie.

Ponieważ kopalnia węgla kamiennego w Jaworznie nabyła w drodze kupna należącą do barona Westenholza **dąbrowską kopalnię węgli kamiennych** wraz z dotyczącemi **składami węgli w Krakowie**, przeto mamy zaszczyt zwrócić niniejszem uwagę na tę okoliczność, że połączona dotąd sprzedaż węgli obok dworca kolei żelaznej przy ulicy Pawiej pod L. 16 w Krakowie dalej prowadzoną będzie. Równocześnie zawiadamiamy, że w miejsce p. Bogumiła Gebhardta powierzyliśmy zastępstwo także dąbrowskich kopalń naszemu dotychczasowemu kierownikowi sprzedaży i głównemu ajentowi p. Henrykowi Czernemu.

Upraszając uprzejmie Szanowne osoby kupujące węgle z Krakowa i okolicy, aby łaskawe zlecenia i zamówienia **nie nam**, lecz **naszej** ajencyi składowej, względnie p. Henrykowi Czernemu w Krakowie oddawały, możemy im zaręczem punktualne i rzetelne wykonanie zapewnić, z tem nadmienieniem, że sprzedaż węgla w Krakowie wyłącznie tylko na nasz rachunek się prowadzi. (483-1-3)

Jaworzno w lutym 1878 r.

Dyrekcya jaworznickiej kopalni węgla kamiennego
Grundig wł. r.